

tytuł sędziowski

1/2

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum w Armii Krajowej
ul. 17 1945
87-100 Toruń, al. Podmiejska 105 53 55 22 186
e-mail: ipak@wp.pl www.ipak.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1030 1508 0000 0000 5002 0244



H. Basiewicz

04-323 Warszawa

Brodnica
WSK AK

Wróblewska Halina
zam. Basiewicz

ps. „Hala”

UK-837/2119 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

Wróblewska Halina.....

J: K: 837/2119 Pom.....

Brodnice WSK AI.....

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 — relacja właściwa k. 7 s. 1-8
I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora k. 2 s. 1-2
I/3 — Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora k. 4 s. 1-6

II. Materiały uzupełniające relację

k. 14 s. 1-14
k. 27 s. 1-27

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 — dot. rodziny relatora
III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 10 s. 1-10
III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r.
III/5 — Inne...

IV. Korespondencja

- 1) biuroca k. 19 s. 1-22
2) w sprawie „Syhaetek...” k. 12 s. 1-12

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] k. 6

VI. Fotografie

dot. at ikonografii

1/1. Relacja - Wróblewska Halina:

1. Relacja Haliny Basiewicz s.d. Wróblewskiej
o działalności konspiracyjnej, spisana
18.05.2004r., napis oryg.

k. 7 s. 1-8





FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI - 87-100 TORUŃ - UL. PIEKARY 48 - TELEFON 271-85
KONTO: MIELKOPOLSKO-BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU NR 558006-4876-132-3

Schemat relacji

- a) członka konspiracji
- b) o żyjącym lub nieżyjącym członku konspiracji

[Jest to kwestionariusz używany w rutynowych poszukiwaniach materiałów relacyjnych dla Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej w Toruniu.]

I. Dane osobowe

1. Nazwisko i imiona (u kobiet nazwisko panięskie z podaniem daty zawarcia małżeństwa).
2. Data i miejsce urodzenia (w przypadku wsi-powiat wg ówczesnego podziału administracyjnego).
3. Imiona rodziców, nazwisko panięskie matki, zawód rodziców, ewentualne informacje o aktywności zawodowej i społecznej rodziców i współmażonka.
4. Obecny adres (z telefonem).

II. Dane środowiskowe

1. Wykształcenie (nazwa szkół i data ukończenia).
2. Przebieg pracy zawodowej i ewentualna działalność społeczna do 1 IX 1939 r.
3. Stosunek do służby wojskowej w 1939 roku (u kobiet - czy posiadała przygotowanie do obrony kraju - jakie?).

III. Udział w kampanii wrześniowej 1939 roku

Przydział, stopień wojskowy, funkcje, udział w walkach lub obronie cywilnej, informacje o odniesionych ranach, ewentualnie awanse i odznaczenia (z datami), informacje o pobycie w niewoli.

IV. Krótki życiorys okupacyjny

Miejsce zamieszkania, stosunki rodzinne, praca zarobkowa, środki utrzymania, doznane represje, udział w samopomocy społecznej (tajne nauczanie, pomoc prześladowanym itp.).

V. Działalność okupacyjna (bardzo obszernie)

- 2
1. Data i okoliczności wstąpienia do organizacji konspiracyjnej (jakiej?), używane pseudonimy.
 2. Kto, gdzie i w jakich okolicznościach odbierał przysięgę?
 3. Przydział, względnie przydziały organizacyjne. Nazwa i kryptonimy komórki, daty przy-należności do niej, nazwiska i pseudonimy bezpośredniego dowódcy-przełożonego i dowódców, nazwiska i pseudonimy innych członków komórki ich ewentualne obecne adresy, opis funkcjonowania komórki, jej liczebność, adresy kontaktowe, meliny.
 4. Przebieg osobistej służby: funkcje, wykonywane zadania, odbyte przeszkolenia, udział w akcjach, adresy konspiracyjne: własne i inne, uzyskane odznaczenia i awanse.
 5. Aresztowania relatora, członków rodziny i znajomych. Data, miejsce, okoliczności, dane o ewentualnym procesie i o pobycie w więzieniach lub obozach, ewentualne ucieczki lub ich próby.

VI. Dane o ew. uczestnictwie w konspiracji członków rodzin, kolegów i znajomych (szczegółowo dla każdej osoby oddzielnie)

Czy rodzice, żona-mąż, bracia, siostry, dzieci brali udział w jakiegokolwiek działalności konspiracyjnej lub w samopomocy społecznej. Jeżeli tak, to podać krótki opis tej działalności.

VII. Okres pookupacyjny

1. Krótki życiorys powojenny z uwzględnieniem dalszego kształcenia się, pracy zawodowej i działalności społecznej.
2. Działalność konspiracyjna, "poakowska" (WiN, ROAK, itp. org.).
3. Represje doznane w PRL w związku z działalnością konspiracyjną: a) z lat 1939-1945, b) "poakowską".

VIII. Dokumentacja

1. Dokumenty i fotografie przedokupacyjne dotyczące służby wojskowej, przeszkolenia wojskowego i udziału w kampanii wrześniowej 1939 r.
2. Dokumenty i pamiątki z okresu okupacji i działalności konspiracyjnej; fotografie własne i członków konspiracji.
3. Dokumenty i fotografie z okresu konspiracji "poakowskiej".

Data

Podpis

Ad I Basienicz Halina Anna
z domu Wróblewska - zotwien AK ps. "Hala"
Urodzona 24.12.1926 r. w Janowie
w powiecie płońskim
Ojciec - Aleksander Wróblewski,
nauczyciel, zamordowany przez
Niemców w 1939 r. w Łopatkach
pod Wąbrzeźnem.
Matka - Mieczysława Wróblewska
z domu Bombalska, pny mężu
- wychowywała 3 córki.
Mąż - Tadeusz Basienicz, inżynier,
obecnie: profesor zw. Politechniki Warsz.
Data ślubu 02.08.1951 r.
Syn - Andrzej Basienicz ur. 26.03.1955 r.
obecnie: lek. an. chirurg - dr nauk med.
Obecny adres: Warszawa 04-323

Ad. II Wykształcenie:
1947 r - Świadectwo dojrzałości
w Liceum im. Stefana
Żeromskiego w Toruniu
1952 r - dyplom magistra nauk
technicznych - inżyniera
architekta na Wydziale
Architektury Politechniki
Warszawskiej.

Ad III — Nie dotyczy

Ad IV i V W 1933 roku rodzina Wróblewskich przeniósł się z powiatu płońskiego do Dobnynia n/Drogea, gdzie ojciec, Alexander Wróblewski zostaje przeniesiony stwiboro i otrzymuje pracę nauczyciela w miejscowej szkole powszechnej. W 1939 roku Wróblewscy mieszkają w Golubiu przy ulicy Kościelnej 5. W Dobnyniu ojciec działa aktywnie w wielu organizacjach społecznych. W 1939 roku, po wkroczeniu Niemców do Polski i po powrocie rodziny Wróblewskich z nieludanej ucieczki do W-ny, od ciężkiej bitwy pod Sochaerem, Alexander Wróblewski zostaje aresztowany przez miejscowych Niemców i po 2-ech dniach przewieziony do Wąbrzeźna i osadzony w więzieniu w byłej fabryce Pe Pe Ge. W nocy 2 tygodnie po aresztowaniu — B. z 11 ~~na 12~~ listopada 1939r zostaje zamordowany w Łopatkach pod Wąbrzeźnem i zakopany w tamtejszych lasach. O fakcie tym rodzina dowiedziała się dopiero po wojnie w drodze postępowania sądowego przeprowadzonego w sądzie grodzkim w Golubiu w dniu 22 stycznia 1946 roku.

Matka moja, M. Wróblewska, bojąc się dalszych represji ze strony Niemców, przeprowadziła się z córkami, w 1940 r. z Golubia do Dobrynia, do historycznego już drewnianego domu przy ulicy Kościuszki 16, który znajdował się wówczas na peryferiach miasta. Tu zajmują 2 małe pokoje na poddaszu. W domu tym mieszkali już 3 rodziny: pp. Helena i Lucjan Złobinińscy z siostrzeńcem Stanisławem Suszyńskim, pp. Jadwiga i Karimierz Dziągiewscy z córką Krystyną i 4-ma synami: Stanisławem, Adamem, Mieczysławem i Karimierzem, pp. Maria i Tadeusz Spodnińscy z 2-ma synami: Zbigniewem i Adamem.

Rodzina Wróblewskich - matka i trzy córki: Halina, Krystyna i Wanda zostały przez nie przyjęte b. serdecznie. Szerególną opieką objętych nas pani Helena Złobinińska. Zniknęła dla nas problem utrzymania się a szerególnie wyżywienia. Rodzina nasza została od razu wciągnięta w miętowe życie dalszego domu. Zaangażujemy do stawiania różnych zadań do wykonania. Utrzymywanie kontaktów z wieloma osobami z okolicy, przy-

morawie w naszym mieszkaniu wielu osób, czasami kilkudniowe kwaterowanie ich. Jak się okazało, cały dom stał się ważnym ośrodkiem konspiracji antyhitlerowskiej w ramach ZWI - Armii Krajowej.

W marcu 1942 r. matka moja - Miocystawa Wróblewska, ja - Halina Wróblewska, oraz przebywająca często w naszym domu, zaprzyjacielona z nami, p. Maria Zaleska - zostałyśmy zaprzysiężone jako żołnierze Armii Krajowej przez plutonowego rezerwy Karimiena Dzięgielewskiego ps. "Żywy", zastępcę komendanta placówki AK "Dobryni" / Drużę w obwodzie AK Rypin. W Armii Krajowej pełniłam funkcję łączniczki. Moim bezpośrednim zwierzchnikiem był Lucjan Żołobinski ps. "As", "Czarny". Z jego polecenia brałam kilkakrotnie udział w pilotowaniu osób lub przewożeniu tajnych przesylek do wskazywanych mi punktów. Jedną z ważniejszych dla mnie akcji był mój udział w prowadzonym przez moją matkę przewiezieniu z Rzeszy do Gen. Gubernii, spalonego na terenie Pomorskiego pracownika oddziału II obwodu Lipno, Stanisława Szefflera żegnanego przez Gestapo. Polecenie tego zadania, matka

moją strymany od naszego konspiracyjnego ziemelnika - dr. Zotobinickiego.

Ad VI. Matka moja - Mieczysława Wróblewska ps. „Ciozia Micia” była aktywnym członkiem ZWZ-AK, jej życiorys w załączeniu.

Ad VII W 1947 roku, po uzyskaniu matury w liceum imi Stefana Żeromskiego w Toruniu przenieśli się do Warszawy, gdzie od października 1947 roku zaczęłam studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.

Jednocześnie ze studiami od 1948 r. zaczęłam pracę w biurach projektowych, w których stopniowo pełniłam funkcję: asystenta, projektanta, starszego projektanta a następnie głównego i generalnego projektanta.

Pracuję w następujących biurach:

1948-1955 - Miastoprojekt ZOR - W-wa

1955-1958 - Instytut Urbanistyki i Architekt.

1958-1963 - Biuro Proj. Bud. Przemysłu Chemicznego „Pochem”.

1963-1981 - Centr. Biuro Badawczo-Proj. Bud. Kolejowego „Koloprojekt”.

1982-1985 - pobyt za granicą

1986-1991 - Techmaprojekt - Warszawa

od 1992 r - emerytura

Posiadane odznaczenia za działalność zawodową i społeczną oraz niepodległościową:

- Złota odznaka honorowa „Za zasługi dla Warszawy” — 1975 r
- Odznaka Grunwaldzka — 1978 r
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — 1979 r
- Odznaka Weterana Walk o Niepodległość — 1995 r
- Krzyż Armii Krajowej — 1996 r

Ad VIII Dokumentacja:

Zatęczałem siedem fotografii z okresu okupacji z lat 1941-42 wykonanych w Dobrym m/Drw.

Halina Basiewicz
— Wróblewska ps. „Hala”

Warszawa 18 maja 2004 r

1/2. Dokumenty dotyczące reletora: Wróblewska
Halina:

1. Oświadczenie świadka Sijane
Łotbinińskiego z 16.05.1977r., kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Oświadczenie Stanisława Suszyńskiego
z 27.08.1975, kserokop. oryg. k. 1 s. 2



Lucjan Żelobiniński - żołnierz AK Golub-Dobrzyń 16. maja 1947 r.
ps. "Czarna", "AS" (miejscowość)
87-400 Golub-Dobrzyń ul. Kościuszki 45
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(ce) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej
od 22 lipca 1940 r. do 23 stycznia 1945 r.

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer

TK 2337958 wydanym dnia 13 stycznia 1963 r. przez KPMO Golub-Dobrzyń

o s w i a d c z a m :

że Ob. Halina Wróblewska - Baraniewicz syn (córka) Aleksandra
urodz. dnia 24 grudnia 1926 roku w Jawornie pow. płońskie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(ce) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ą) oświadczenie i czasokres od — do): Armii Krajowej

Halina Wróblewska w marcu 1942 r. została przyjęta do AK i pełniła funkcję łączniczki i pilotki w okolicy Rypina i współpracowała ze mną od marca 1942 r. do stycznia 1945 r., gdzie pełniła funkcję sekretarza łączności i łączniczki.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Hala" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie pośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, brał udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie okoliczności) i czasokres od — do): Halina Wróblewska była mi bezpośrednio podległa jako łączniczka i pilotka. "Hala" dostarczała tajne dokumenty (protok.) do: por. rezydentora psku. "Sora" w miejscowości Ostrołęka; Kom. pow. rypińskiego AK - pseud. "Tomasz" w miejscowości Podjaskomna gm. Chrostkowo, pomiędzy innymi pseud. "Karcie" w miejsc. Stalmen, do punktu kontaktowego w Toruniu przy ul. Sukienkowej i pom. korekt. Ponadto "Hala" brała udział w 1942 r. w przemyśle do gen. gubernii Stauffena sekretarza pseud. "Lot" (obecnie prof. Polityki) oraz pilotowała oficera AK do punktu kontaktowego - łączniczki w Polcu od dnia pow. lipca a m. im. oficer Grupa ps. "Czarna", major Niekłucki ps. "Młoc"

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 3354/By wydanej przez Zarząd Okręgowy w Pylgoszycy

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

Prezes

Zarządu Koła Miejskiego

(pieczęć: pieczęć prezydenta lub Zarządu ZBoWiD)



"Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem"

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Żołnierz b. AK - sekretarz i kwatermistrz oddziału AK w Ryplinie w okresie

Stanisław
pseudonim Suszyński
ul. Rybin ul. Kobcuwaki 7/19m10
ul. 6. AK ps. "Junik" vel "Kitełd"
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Rybin dnia 27 sierpnia 1975 r.
(miejsce)

Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(ce) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej /242-AR/
od 24.08.1944 do 23/24 stycznia 1945r.

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przez mnie faktów

o s w i a d c z a m

Ob. Halina Koźblewska-Basizowiec syn (córka) Aleksandra
urodz. dnia 24 grudnia 1926 roku w Tanowie Nowo Siołki

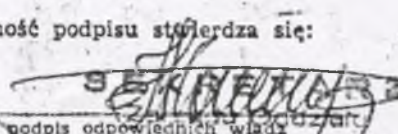
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(ce) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ą) oświadczenie i czasokres od — do): Armii Krajowej

Ob. Halina Koźblewska i okładający oświadczenie podczas hitlerowskiej okupacji byli mieszkańcami tego samego domu w Tanowie ul. Kobcuwaki-16 (wówczas ul. Wolność 16) w związku z tym z moją pełniącej funkcję dywizji AK w tym czasie odbyłem się z tymi osobami w okresie kampanii wrześniowej w latach 1943-1944.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Halina" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): W 1942 została zaprzyniona w Armii Krajowej (AK)

inaczej pluton por. Kazimierza Dziągiewskiego ps. "Zryw" w składzie 220 plutonu kucyndanta Maczka AK Rybin w /242 w składzie AK Rybin. W ramach przemyślnego powołanego pododdziału celownika NISK (krajowej jednostki) w składzie AK Rybin. Podkucyndant plutonu K. Dziągiewskiego oraz kucyndant kucyndanta w latach 1943-1944 z plutonu kucyndanta 20-letniostki ps. "Kocin" AS" w składzie 242-AR i kucyndanta obwodowej AK Rybin.

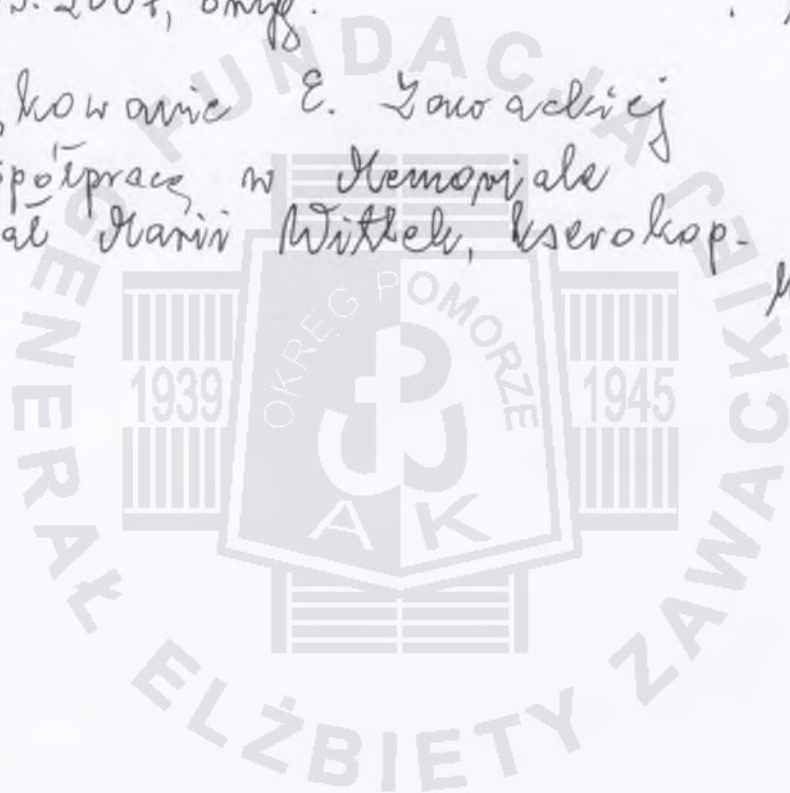
Podczas okupacji była we własnym mieszkaniu w Tanowie przy ul. Wolności 16 w związku z tym do sprawy nie dotarła.

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

(Pieczęć i podpis odpowiednich władz sądowniczych lub Zarządu SBWiD)

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem
Aleksandra Junik
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)
242-AR
242-AR

1/3. Inne materiały dokumentacyjne: Wróblewska
Helena:

1. Zaświadczenie nr 466650 z Bożi D
Zar. Woj. w sprawie o uprawieniach
kombatantkich, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Grafika, przekazana przez młodzież
Golumbia - Dobrynia z imf. H. Wróblewskiej
z 26.05.2007, oryg. k. 2 s. 2-4
3. Podziękowanie E. Zawackiej
za współpracę w Memoriale
Generala Stanisława Wittke, kserokop.
oryg. k. 1 s. 5-6



Nr weryfikacyjny:
WG1527

w Warszawie

W-65527

Z A Ś W I A D C Z E N I E № 466650

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że
Obywatel [ka] Halina Basiewicz

[imię i nazwisko]

syn [córka] Aleksandra urodzony [a]

24.XII.1926 r.

[dzień, miesiąc, rok]

w

Janowo pow. Płońsk

[miejsowość]

zamieszkały [a] w Warszawa, ul. Szaserów 91/95 m 6

— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji * 22196/45

— ~~odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD~~ x

Zaświadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

działalności w

Ruchu Opору - od III.1942 r.2 - do I.1945 r.

X X

X X

[rodzaj] działalności okres od — do]

Łącznie 2 lata, 11 m-cy

Sekretarz
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
Podpis Sekretarza Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD i pieczęć służbowa
Antoni Staszewski



Wiceprezes Urzędujący
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
Podpis Prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD i pieczęć służbowa
ppłk. rez. mgr Władysław Krupka

Warszawa, dnia

9.VIII.

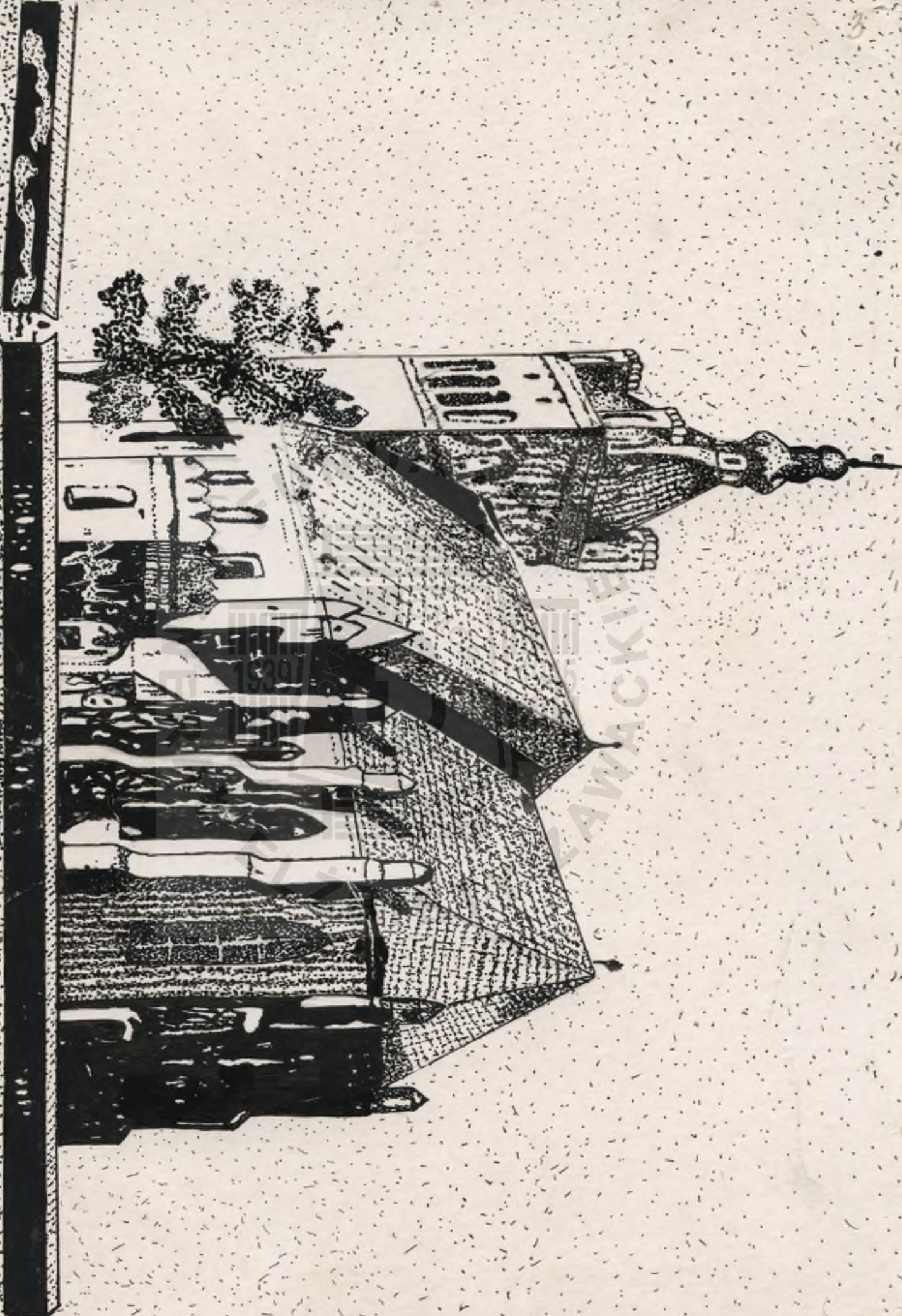
1977 roku

* niepotrzebne skreślić

Prekaruję Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” grafikę „Oni kiedyś tu żyli”, otrzymaną na pamiątkę spotkania z młodzieżą gimnazjalną w Golubiu - Dobryniu w dniu 25 maja 2007 roku.

Halina Wróblewska
 Basiemio
 pseud. „Hala”

Toruń 26.05.2007r



Oni kiedyś tu żyli

Wdzyśczeni GIMNAZJALIŚCI

grafika - skościł gotycki
XIV w. p.w. sm. Stokaryn w Solun

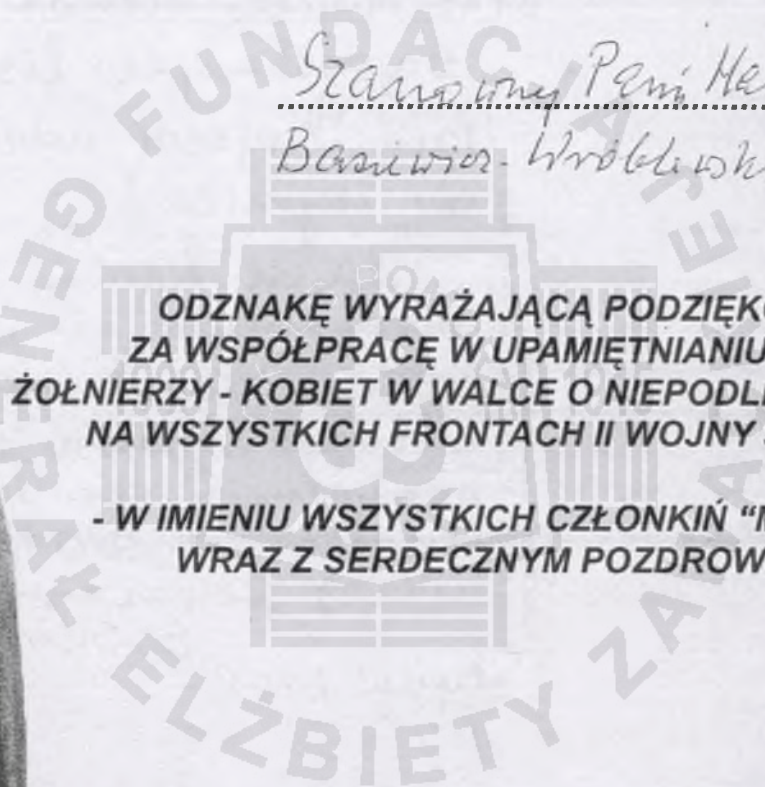
Na pamięć spotkania z młodymi gimnazjum w
Solun - Stokaryn w dn. 25.05.2007. Stokaryn młodych -
- Basilea p.5. "Stok", wielki mił Anni Stokaryn



MEMORIAŁ GENERALI MARII WITTEK

PRZEKAZUJE

*Stanisław Pami Helime
Basiewicz-Wroblewski*



**ODZNAKĘ WYRAŻAJĄCĄ PODZIĘKOWANIE
ZA WSPÓŁPRACĘ W UPAMIĘTNIANIU UDZIAŁU
ŻOŁNIERZY - KOBIET W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
NA WSZYSTKICH FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ
- W IMIENIU WSZYSTKICH CZŁONKIŃ "MEMORIAŁU"
WRAZ Z SERDECZNYM POZDROWIENIEM**

Elżbieta Zawacka
GEN.PROF. ELŻBIETA ZAWACKA



Zet:

1. dyplom. Memoriału
2. oświadczenie
3. Biletu

Szanowne Pani Halimko!
Bardzo przepraszam ze zotokę
w przesylce „Biletu”.

W zataczeniu, na polecenie
Pani Profesor, przesyłam
podziękowanie ze współpracy,
oraz oświadczenie Memoriału.

Sądziłam, ze list
Pani Profesor ude mi
się wymieni.

Łączę bardzo serdecznie
podziękowania od wszystkich
pracowników Fundacji,
a także życzenia wszelkiej
pomyślności dla Pani i
Rodziny w 2008 r.

Z poważaniem
E. Skerska

styczeń 2008

Grafika: Kamila Ratajczyk-Muniak
Projekt kartki: A. W., K. M., Druk-Tor, 056 651 42 51

II. Materiały uzupełniające relację - Wróblewska Halina.

1. List Haliny Basiewic z d. Wróblewskiej z 26.08.2003r. z inicjatywą ufundowania tablicy pamiątkowej poświęconej mieszkańcom domu przy ul. Gościelnej 16, kserokop. ręk. k. 4 s. 1-4
2. Kserokopia zaproszenia na uroczystość odsłonięcia tablicy k. 1, s. 5
3. Tekst przemówienia wygłoszonego przez Halinę Basiewic podczas uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej, kserokop. ręk. k. 3 s. 6-8
4. Kserokopia zdjęcia tablicy pamiątkowej na kapticy amantowej przy ul. Siedlowskiej w Golubiu-Dobnyńcu z informacją Jana Jagodzińskiego k. 2 s. 9-10
5. Halina Wróblewska - Basiewic, Wspomnienia wojenne 1939-1945, W. wa 2005 r., str. 1-27 (2 egzemplarze) - jest jeden 0.04.2009 r. k. 27 s. A37
(osobna pagina)
6. Kserokop. wybranych zdjęć ze wspomnień, k. 4 s. 11-14

To jest kopia listu do p. Jana Jagodzińskiego,

Warszawa 26.06.2003r

Halina Basiewicz
z d. Wróblewska

Szanowny Panie!

W wyniku wiadomości, które do mnie dotarły odnośnie Pańskiej działalności społeczno-kulturalnej i kronikarskiej, osmiesza mi się, jako była mieszkanka Dobrynia, zaproponować pierwsze działania dla upamiętnienia bohaterstwa ludzi naszego miasta. Mam na myśli działalność okupacyjną, w organizacjach Ruchu Oporu oraz ich postawę wobec okupanta, a szczególnie wobec jego akcji germanizacyjnej.

Wiadomości, które jeszcze mi uleciały mi z pamięci, dotyczyły działalności AK na terenie Dobrynia i okolic. Szczególnie utrwaliły mi się działania, w których był mój stronny udział jako łączniczki a dotyczącej placówki konspiracyjnej AK mieszczącej się w budynku przy ul. Kosińskiego 16, gdzie wysockiej mieszkającej, w różnym stopniu,

byli zaangażowani w podziemnej działalności. Dekonspiracja tego ośrodka naraziłaby mieszkańców tego domu na utratę życia.

Pau z pewnością zna całość działalności Ruchu Oporu na tym terenie. Ja byłem skromnym uczestnikiem niewielkiego nycinka tej działalności, lecz z perspektywą minionych 60-ciu lat uważam, że były to czyny bohaterskie, godne upamiętnienia. Istniejąca tam solidarność pozwoliła przetrwać i przeżyć ciężkie okupacyjne czasy.

W domu przy ul. Kosciuszki 16 działająca placówka AK Dobryń podlegała obwodowi AK Rybnik.

Do szeregu ofiarnych osób tej działalności należą zaliczyć patriotka Helenę i Lucjana Złotobiniskich. Pau Złotobiniski był szefem łączności i kwaterunkiem w obwodzie AK Rybnik. Ze względu na swój charakter pracy i możliwość ciągłego przemieszczania się po terenie utrzymywał szerokie kontakty konspiracyjne sięgające nawet Torunia.

Łącznie ze swoją matką, panią Heleną Złotobiniską, osobą niezwykle

o wielkim i czułym sercu, wspierali, pomagali przenieść, byli opiekunami alkrymniej ilości ludzi potrzebujących wyprowadzonych czy ukrywających się. Wspomagając nie tylko materialnie pomagali im przetrwać ten straszny okupacyjny czas.

Cały dom przy Kościuski 16 stał się miejscem ukrycia i schronienia oraz miejscem konspiracyjnych zebrań.

Do osób zamierzkujących ten dom i aktywnie działających w podziemnej organizacji należeli:

- wspomniany już pp. Zolibin'scy Helma ps. "Halska" i Lucjan ps. "As" i "Czarny".
- Stanisław Suszyński (siostrzeniec p. Zolibin'skiego) ps. "Witold".
- pp. Jadwiga i Karimierz Dzięgieł'scy z 4-ma synami.

Pan Dzięgieł'ski ps. "Zyry" był zastępcą komendanta placówki AK

- pp. Mańo i Tadeusz Spodniński Pan Spodniński (nauczyciel) zginął w obrotach zdrajców w "placówce".
- panie Miocystawa i Halina Wróblewska ps. "ciocia Miocia" i "Hala" - Tężeńska

Oprócz wymienionych mieszkańców tego domu współpracowało z nami placówkę szereg osób dochodzących z zewnątrz np. panowie Szerygliński, innych niestety nie wymienię już imi dłużej z nazwiska.

Znaczną większość osób, byłych uczestników tego punktu oporu, już nie żyje.

Wracając do mojej na wstępie wyrażonej sugestii, proponowałabym upamiętnienie tej bohaterkiej społeczności (w możliwie szerokim zakresie) ufundowaniem tablicy pamiątkowej. Miejsce jej umieszczenia, treści i zakres oraz sprawy organizacyjne są do omówienia.

Jeżeli zdam ci Pauc moja propozycja zastanów się na realizacji, uprzejmie proszę o kontakt telefoniczny.

Mój telefon w Warszawie: 773 56 20 lub 610 37 37. Zainteresam niszczę z adresem

Z poważaniem
Basieniec

Pamięci:

Lucjan Żołobiński ps. "As", "Czarny" *1907 - +1981

Helena Żołobińska ps. "Halszka" *1906 - +1980

Stanisław Suszyński ps. "Witold" *1925 - +1996

Tadeusz Spodniewski ps. "Zbigniew" *1910 - +1944 zamordowany w Bydgoszczy

Maria Spodniewska ps. "Teresa", "Bystra" *1912 - +1972

Kazimierz Dziegielewski ps. "Żywy" *1903 - +1961

Jadwiga Dziegielewska ps. "Jodła" *1902 - +1981

Stanisław Dziegielewski ps. "Staszek" *1925 - +1970

Adam Dziegielewski *1927 - +1992

Mieczysława Wróblewska ps. "Ciocia Miecia" *1907 - +2004

Halina Wróblewska ps. "Hala" *1926



oraz pamięci Aleksandra Wróblewskiego - *1901 - +1939
nauczyciela zamordowanego w Łopatkach koło Wąbrzeźna

**Burmistrz Golubia-Dobrzynia
oraz Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego
w Golubiu-Dobrzyniu**

serdecznie zapraszają na

*Pani Elżbieta Sketska - Archiwum i Muzeum Pom
Armii Krajowej*

**Uroczyste Odświeżenie Tablicy Pamiątkowej
poświęconej pamięci**

**Mieszkańców domu przy ul. Kościuszki 16 w Dobrzyniu nad Drwęcą,
którzy w latach 1940-1945 zaprzysiężeni w Związku Walki Zbrojnej,
stanowili ważny ośrodek konspiracyjny Armii Krajowej
na Ziemi Dobrzyńskiej, walcząc w tajnych strukturach
z najeźdźcą niemieckim.**

Dnia 12 czerwca o godz. 11.00

Golub-Dobrzyń - kaplica cmentarna przy ul. Sokołowskiej

Szanowni Państwo!

Odstawiam dzisiaj tablicę pamiątkową poświęconą pewnej małej społeczności mieszkającej 60 lat temu w niewielkim drewnianym domu na periferiach naszego miasta.

Spółeczeństwo to, to 400 rodziny, niespełna 20 osób, w tym połowę stanowiła młodzież i dzieci. Nie będę mówił o ich działalności konspiracyjnej, lecz powiem o ich wspaniałej ludzkiej postawie, o współpracy, wzajemnej pomocy, o lojalności i dyscyplinie, o ścisłej organizacji.

W społeczności tej każdy miał swoje miejsce i znał swoje zadania. Nawet nasze dzieci bawiąc się na ulicy pełniły bardzo ważne funkcje — one sygnalizowały o stabilnym niebezpieczeństwie, bo jak wiadomo, dom ten stanowił ważny ośrodek konspiracyjny AK.

Tu przejeżdżali i tu przebywali, bez przesady, ludzie konspiracji.

Tu znajdowała się specjalna podziemna kryjówka z tajnym wyjściem, tu wręcz było radio, za posiadanie którego też groziła śmierć.

Każde niedopatrenie, każda pomyłka mogła skończyć się tragicznie dla wszystkich mieszkańców tego domu.

Pracując w tym miejscu stworzył hotel wszystkim mieszkańcom tego domu, i tym którzy narazka znajdowali się na tej tablicy - zaproszonymi członkami AK i tym, którym jeszcze do tego wówczas nie dorosli.

- Chcę stworzyć hotel naszym matkom które nie wahały się wstąpić do walki, pomimo groźącego im i ich dzieciom niestrachu.

- Chcę stworzyć szczególny hotel pani Helenie Złotobinskiej - dobremu duchowi tego domu - wspomiatęj, odważnej organizatorce, zwycięzcy i opiekunce wszystkich, których los przeprowadził do tego domu.

- Chcę stworzyć hotel mojemu bezpośredniemu zwierzchnikowi - panu Lucjanowi Złotobinowskiemu.

oraz mojemu kolecie - panu Stanisławowi Suszyńskiemu „Witoldowi” -
- chce złożyć hołd liście, 7-mio osobowej rodzinie państwa Dziągiewalskich, w całości zaangażowanej w walce, w miejscu skamienia której zwycięstwo się wspomina na podziemnej kryjówce.

- chce złożyć hołd rodzinie państwa Spodmiankich, która za udział w tej walce zapłaciła najwyższą cenę - cenę życia.

Na koniec chce również złożyć hołd mojemu ojcu - nauczycielowi tutejszej szkoły, którego nazwisko znajduje się na tej tablicy, a który już w pierwszych tygodniach okupacji w 1939 roku został aresztowany przez hitlerowców i zamordowany w Łopatkach pod Wąbrzeźnem.

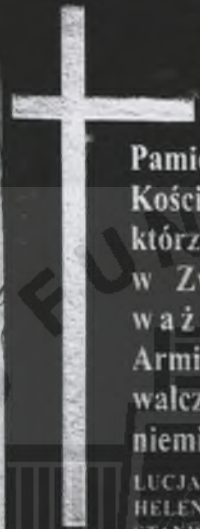
Niechaj pamięć o nich nie zginie!

Halina Baranowa
12.06.2004.

Tęlisto pamiątka umieszczony przez Halinę Baranową
podczas remontu obiektu, na tablicy 12.06.2004



"A jeśli komu droga otwarta do nieba, tym, co służą Ojczyźnie"
Jan Kochanowski



Pamięci mieszkańców domu przy ulicy Kościuszki 16 w Dobrzyniu nad Drwęcą, którzy w latach 1940 - 1945, zaprzysiężeni w Związku Walki Zbrojnej, stanowili ważny ośrodek konspiracyjny Armii Krajowej na Ziemi Dobrzyńskiej, walcząc w tajnych strukturach z najeźdźcą niemieckim.

LUCJAN ŻOŁOBIŃSKI	ps "As", "Czarny"	1907 - 1981
HELENA ŻOŁOBIŃSKA	ps "Halszka"	1906 - 1980
STANISŁAW SUSZYŃSKI	ps "Witold"	1925 - 1946
TADEUSZ SPODŃIEWSKI <small>Zamordowany w Bydgoszczy</small>	ps "Zbigniew"	1910 - 1944
MARIA SPODŃIEWSKA	ps "Teresa", "Bystra"	1912 - 1972
KAZIMIERZ DZIĘGIELEWSKI	ps "Zywy"	1903 - 1961
JADWIGA DZIĘGIELEWSKA	ps "Jadzia"	1902 - 1983
STANISŁAW DZIĘGIELEWSKI	ps "Staszek"	1925 - 1970
ADAM DZIĘGIELEWSKI		1927 - 1992
MIECZYSLAWA WRÓBLEWSKA	ps "Cisza Młoda"	1907 - 2004
HALINA WRÓBLEWSKA	ps "Hala"	1926
ALEKSANDER WRÓBLEWSKI <small>Zamordowany w Łopatkach koło Wąbrzeźna</small>	nauczyciel	1901 - 1939

PAMIĘĆ O NICH NIECHAJ TRWA!

Golub - Dobrzyń 2004 r.

Ufundowała H. W-B.

110
1

Uroczystość przygotowało Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego w Golubiu-Dobrzyniu wraz z burmistrzem miasta. Oto treść tej tablicy:
Pamięci mieszkańców domu przy ulicy Kościuszki 16 w Dobrzyniu nad Drwęcą, którzy w latach 1940-1945, zaprzysiężeni w Związku Walki Zbrojnej, stanowili ważny ośrodek konspiracyjny Armii Krajowej na Ziemi Dobrzyńskiej, walcząc w tajnych strukturach z najeźdźcą niemieckim.

Lucjan Żołobiński	ps., „As”, „Czarny”	1907-1981
✓ Helena Żołobińska	ps., „Halszka”	1906-1980
Stanisław Suszyński	ps., „Witold”	1925-1996
Tadeusz Spodniewski	ps., „Zbigniew”	1910-1944 zamordowany w Bydgoszczy
✓ Maria Spodniewska	ps., „Teresa”, „Bystra”	1912-1972
Kazimierz Dziegielewski	ps., „Żywy”	1903-1961
✓ Jadwiga Dziegielewska	ps., „Jodła”	1902-1981
Stanisław Dziegielewski	ps., „Staszek”	1925-1970
Adam Dziegielewski		1927-1992
Mieczysława Wróblewska	ps., „Ciocia Miecia”	1907-2004
Halina Wróblewska	ps., „Hala”	1926
Aleksander Wróblewska	nauczyciel	1901-1939 zamordowany w Łopatkach koło Wąbrzeźna.

Pamięć o nich niechaj trwa
Golub-Dobrzyń 2004r.

Aktu odsłonięcia tablicy dokonali członkowie rodzin zmarłych działaczy A.K. oraz p. Halina Basiewicz i p. Henryk Górecki z Szafarni- kombatant A.K. Tablicę poświęcił i mszę św. w intencji za dusze zmarłych członków A.K. odprawił w kaplicy cmentarnej, proboszcz par. Dobrzyń nad Drwęcą Ks. Prałat Janusz Śniegocki. Uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz, kombatanci A.K. oraz przedstawiciele Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiego Armii Krajowej, Światowego Związku Żołnierzy A.K., poczty sztandarowe i liczni mieszkańcy Golubia-Dobrzynia.

Jan Jagodziński



Tablica pamiątkowa w Golubiu – Dobrzyniu



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej



Historyczny dom przy ul. Kościuszki 16

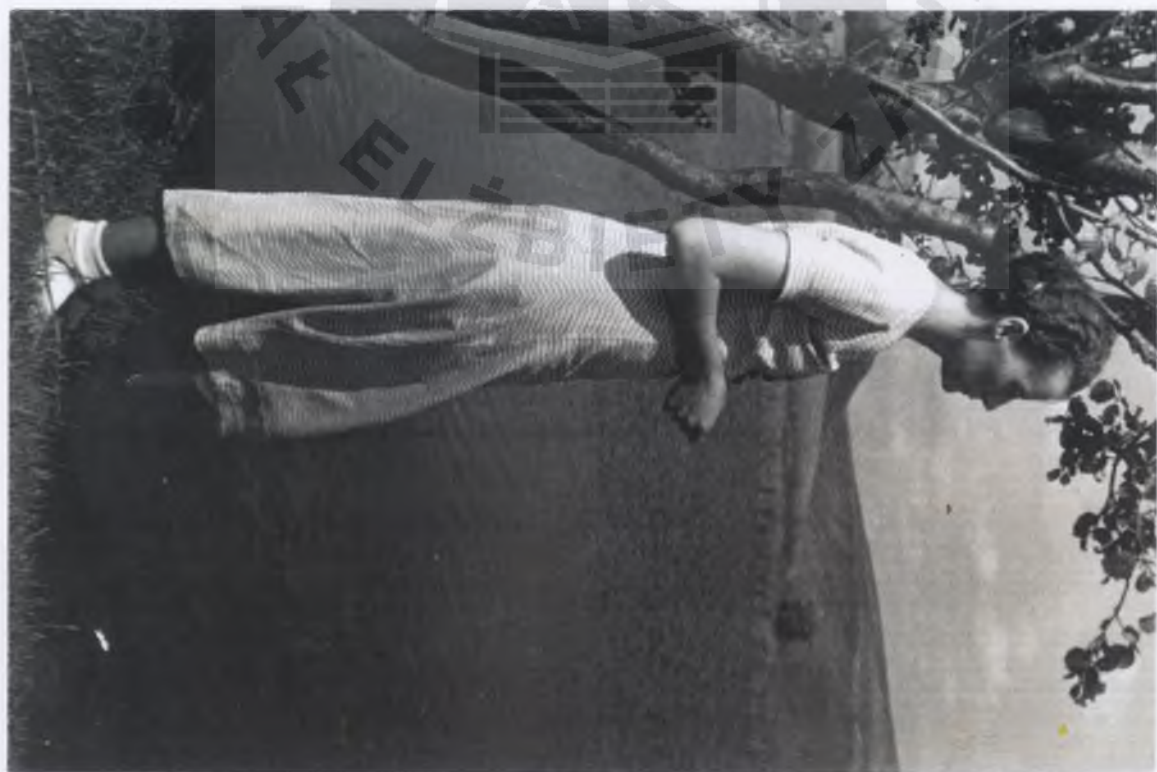


Grupa kominiarzy – członków Komórki Łączności i Kwaterunku A K w pow. Rypińskim – Tadeusz Spodniewski , Jan Grajkowski, Lucjan Żołobiński , Kazimierz Grajkowski , Stanisław Suszyński

Młodzież zamieszkująca dom przy ul. Kościuski 16



Helena Żołobinska „Halszka”





Zdjęcia z teatru obozowego w oflagu oficerskim w Murnau

spoc. karty inf VIII '05

Halina Wróblewska - Basiewicz

WSPOMNIENIA WOJENNE 1939 - 1945

Przebieg autorke
20 VII 2005 r.

Warszawa, maj 2005

Lato 1939 roku słoneczne, upalne. Zabawa, plaża, kąpiele w czystej, rwącej Drwęcy. 1-go września wyjeżdżam z ojcem z Golubia do Torunia do gimnazjum „Królowej Jadwigi”. Niestety, szkoły są zamknięte. Nad Toruniem pojawiają się samoloty niemieckie. Niemcy hitlerowskie uderzyły nad ranem na Polskę. Zaczęła się II-ga wojna światowa. Wojska niemieckie z zachodu i Prus Wschodnich ruszyły na Polskę. W szybkim tempie zajmowały nasze tereny. Rozpoczęła się masowa ucieczka ludności w kierunku Warszawy. Rodzina Wróblewskich - rodzice i trzy córki, również postanowiła uciekać. Drugiego września udaliśmy się do Szafarni do tamtejszej zaprzyjaźnionej z rodzina szkoły mleczarskiej, mieszczącej się w pałacu i byłych dobrach Dziewanowskich. Następnej nocy kilkanaście uczennic z gronem pedagogicznym i dyrektorką szkoły, p. Kazimierą Dąbrowską, wraz z naszą pięcioosobową rodziną wyruszyło na ucieczkę. Na wielkim konnym wozie zaopatrzonym w beczkę masła i beczkę żółtego, firmowego sera, ruszyliśmy w kierunku Warszawy. To zaopatrzenie pozwoliło przeżyć naszej kilkunastoosobowej grupie dziewiętnastodniową ucieczkę. Przemieszczaliśmy się tylko nocą, w dzień szukając schronienia w lasach lub ogrodach odległych od drogi. W dzień lotnictwo niemieckie masakrowało ludność jadącą lub znajdującą się wzdłuż dróg. To było polowanie na ludzi. Tak wędrując, w niezbyt szybkim tempie docieramy, po kilkunastu dniach, do miejscowości Laski pod Sochaczewem. Tu był koniec naszej wyprawy. Dalsza droga do Warszawy był odcięta szykującą się bitwą pod Kutnem. Tu dopadli nas Niemcy – zaczęła się okupacja. Po dziewiętnastu dniach ucieczki wracamy do domu – córki z mamą do Golubia, a ojciec, z obawy przed aresztowaniem, pozostaje w Szafarni. Po trzech tygodniach powrócił do domu i tu po kilku dniach

miejscowy Selbstschutz⁵ aresztował go i osadził w areszcie. Dwa dni później zostaje przewieziony, razem z aresztowanym panem Spodenkiewiczem, właścicielem młyna w Dobrzyniu, do Wąbrzeźna i osadzony w więzieniu w byłej fabryce PPG. W niecałe dwa tygodnie po aresztowaniu, w nocy z 11 na 12 listopada 1939 roku zostaje zamordowany w Łopatkach pod Wąbrzeźnem i pogrzebany w tamtejszych lasach. O fakcie tym rodzina dowiedziała się dopiero po wojnie, w drodze postępowania sądowego w sądzie grodzkim w Golubiu w dniu 22 stycznia 1946 roku.

Minęła pierwsza zima okupacyjna. Mieszkamy w dalszym ciągu w Golubiu przy ulicy Kościelnej 5. Zyjemy bardzo skromnie. Kończą się zapasy żywności zrobione „na wypadek wojny”. Wyprzedajemy niektóre przedmioty z domu, ale najgroźniejsza jest obawa przed dalszymi represjami, w tym możliwością wywozu do Niemiec. Toteż wiosną 1940 roku przeprowadzamy się z Golubia do Dobrzynia, do dość dużego drewnianego domu z dużym piaszczystym ogrodem, na którego końcu stały 3 betonowe krzyże, pozostałość po pracowni nagrobków. Dom ten stał przy ulicy Kościelnej 16, w czasie okupacji Lindenstraße, obecnie Kościuszki 16(14) i w owych czasach znajdował się na peryferiach miasta. Tu zamieszkałyśmy w dwóch małych pokojach na poddaszu. W domu tym, na parterze, mieszkały już 3 rodziny, a byli to:

- pp. Helena i Lucjan Żołobińscy z siostrzeńcem Stanisławem Suszyńskim,

- pp. Jadwiga i Kazimierz Dziegielewscy z córką Krystyną i czterema synami: Stanisławem, Adamem, Mieczysławem i Kazimierzem,

- pp. Maria i Tadeusz Spodniewscy z dwoma synami Zbigniewem-Wojciechem i Adamem

i jako nowe lokatorki - rodzina Wróblewskich: matka –Mieczysława i trzy córki Halina, Krystyna i Wanda.

Wróblewskie zostały przyjęte do tej małej społeczności bardzo serdecznie. Szczególną troską otoczyła je pani Helena Żołobińska, a obecność

trzech młodych dziewczyn, stała się jej bardzo przydatna w wielorakich obowiązkach. Od razu zostałyśmy wciągnięte w dziwne, nietypowe życie tutejszej społeczności, w której każdy miał swoje miejsce i otrzymywał do wykonania różne zadania. Do naszych obowiązków m.in. należało utrzymywanie kontaktów z wieloma osobami i domami w okolicy. W naszym domu, a czasami i w naszym mieszkaniu przebywało, a nawet kwaterowało wiele osób. U nas również zatrzymywali się przybywający z okolicy „dobrzy znajomi”, a m.in. pp. Edward i Irena Dołkowscy, p. Kazimiera Bejger z córkami ✓
Barbarą i Hanną, p. Frydrychowa z siostrą, które po aresztowaniu i ✓
zamordowaniu jej męża kwaterowały u nas przez wiele tygodni. Czasami nasze mieszkanie wykorzystywane było jako punkt kontaktowy.

Dodatkowe zajęcie to wypadki w teren, przeważnie moje razem z moja matką. Oprócz wyznaczonego, konspiracyjnego celu, wyprawy te były powiązane ze sprawami przyziemnymi, jak zaopatrzenie w jaja czy masło, dokonywane na zasadzie handlu wymiennego.

Moje uczestnictwo w tych wypadkach było okresowe, przeważnie jesienno-zimowe, gdyż od 1943 roku, w obawie przed wywiezieniem do Niemiec - byłam nie rejestrowana w arbeitsamie i żyłam na tzw. nielegalnej stopie - wyjeżdżałam w okresie letnim na wieś. Ujawniłam się dopiero w końcu 1944 roku, gdy w zastępstwie mojej matki, co w ogólnym już bałaganie nie zostało zauważone, zostałam zabrana do kopania okopów, na szczęście tylko w lasach podtoruńskich.

Zaangażowane byłyśmy również w przygotowanie paczek żywnościowych dla oficerów polskich znajdujących się w oflagach. Wysyłałyśmy paczki i pisałyśmy listy do oficerów w oflagu w Murnau. Moim zadaniem był kontakt z porucznikiem Henrykiem Wyrzykowskim. W listach, ✓
jako otrzymywałam z oflagu opisywane było trudne życie obozowe, ale też m.in. działalność artystyczna oficerów w zorganizowanym przez siebie

obozowym teatrze, w którym wystawiano sztuki klasyczne, przeważnie greckie. Otrzymałam wiele zdjęć z tych przedstawień.

Pani Helena Żołobińska przygotowywała również paczki dla znajomych znajdujących się w obozach pracy, które następnie przekazywała ich rodzinom w celu wysłania. Pani Helena była dobrym duchem tego domu. Prowadziła gospodarstwo domowe obsługujące 5 stałych pracowników kominiarskich. Przyjmowała wiele osób dojeżdżających i często kwaterujących u niej. Żywiła wszystkich, którzy trafiali do niej, czy też w ogóle pod dach tego domu. Aby podjąć tym rozbudowanym zadaniem aprowizacyjnym, wydatnej pomocy w tym zakresie udzielali jej właściciele majątku Białkowo w gminie Płonne – pp. Zofia i Zdzisław Kitzmanowie. Pomimo tak licznych obowiązków potrafiła znaleźć czas na zajęcia dodatkowe, odrywające ją od napięć życia konspiracyjnego. Były to roboty ręczne, do których włączała młodzież. Nauczyła nas robienia swetrów i szali, które następnie, szczególnie szale, wysyłane były do oflagu czy obozów a często dawane osobom potrzebującym, przychodzącym do jej domu.

Umiejętność robót dziewiarskich, którą zdobyłam, stała się dla mnie dodatkowym, nawet dla celów konspiracji, przydatnym zajęciem jak również źródłem zarobkowania. Wkrótce, był to chyba początek lata 1942 r., wzięłam udział w jednej z przyjemniejszych, aczkolwiek niebezpiecznych akcji. Był to zjazd - narada oficerów Sztabu Okręgu Pomorze w majątku Białkowo u pp. Kitzmanów. Spotkanie było zaaranżowane jako przyjęcie imieninowe, czy też urodzinowe pani domu. Ja zostałam tam wcześniej wydelegowana przez panią Helenę z zadaniem wykonania swetra dla jednej z uczestniczek (studentki medycyny) przygotowującej to przyjęcie. Byłam również włączona do przygotowań kulinarnych i robiłam tak zwaną „obstawę” tego spotkania.

Cały dom przy ulicy Kościelnej 16 stanowił ważny ośrodek konspiracji antyhitlerowskiej. Była tu licząca się na Pomorzu komórka Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej. W domu tym były punkty i skrzynki kontaktowe,

kwatery konspiracyjne, kwatery awaryjne oraz punkty przerzutowe. Tymi zadaniami domu żyliśmy na co dzień. W marcu 1942 roku zdecydowano wprowadzić nas do konspiracji. Matka moja – Mieczysława Wróblewska, ja – Halina Wróblewska i pani Maria Zalewska, zaprzyjaźniona z naszym domem, zostałyśmy zaprzysiężone jako żołnierze AK przez plut. rez. Kazimierza Dziegielewskiego pseudonim „Żywy” – zastępcę komendanta placówki AK w Dobrzyniu nad Drwęcą. Bezpośrednim naszym zwierzchnikiem w AK został Lucjan Żołobiński pseudonim „As” i „Czarny”. Zaprzysiężenie nas w AK uściśliło naszą dalszą współpracę z panią Heleną Żołobińską pseudonim „Halszka” oraz umożliwiło wejście w zakres zadań WSK (Wojskowej Służby Kobiet).

Lucjan Żołobiński działał w konspiracji od wiosny 1940 roku, kiedy to został zaprzysiężony przez porucznika Edwarda Dołkowksiego. Już wiosną 1940 r. nawiązał kontakty z polską organizacją konspiracyjną w Toruniu, do czego okazały się pomocne jego dawne znajomości, jako przedwojennego pacjenta doktora Wrembla - laryngologa prowadzącego w Toruniu praktykę medyczną. Kontakty konspiracyjne L. Żołobińskiego z Toruniem są zawarte w przypisach w rel. 1 na str. 15.

Działalność konspiracyjna Lucjana Żołobińskiego była rozległa. Był on niewątpliwie najaktywniejszym działaczem w ZWZ AK w naszym rejonie. Wykonywany przez niego zawód mistrza kominiarskiego (od przedwojny prowadził samodzielny okręg kominiarski w Dobrzyniu w pow. Rypińskim), obejmował szereg gmin, co dawało mu doskonałą orientację w terenie, szerokie znajomości i kontakty. Pozwoliło to na założenie dobrze działającej siatki konspiracyjnej, na terenie której nie było żadnej wpadki do końca wojny. Przypisy rel. 2 str. 16.

Dzięki niemu powstały w terenie punkty i skrzynki kontaktowe oraz kwatery konspiracyjne dla działaczy pełniących odpowiedzialne funkcje organizacyjne w armii podziemnej. Żołobiński już w 1940 roku bierze udział w

tworzeniu siatki konspiracyjnej w Dobrzyniu i w powiecie rypińskim we wsiach położonych w gminach Płonne i Sokołów. Według relacji Stanisława Suszyńskiego „Witolda” siatkę tą przy pomocy „Asa” zakładali oficerowie ZWZ:

- porucznik „Gracjan” – szef łączności Komendy Okręgu ZWZ Pomorze
- kapitan „Józef”, „Wujek” – szef wywiadu Komendy Okręgu ZWZ Pomorze
- porucznik „Andrzej” – oficer ZWZ

Dopiero po nich docierają do pow. Rypińskiego:

- major „Wicher” szef sztabu Komendy Okręgu ZWZ Pomorze
- porucznik „Michał” – szef łączności konspiracyjnej Okręgu ZWZ Pomorze
- porucznik „Tadeusz Majewski” oficer sztabu Okręgu ZWZ Pomorze ✓

Na początku 1941 roku „As” otrzymuje polecenie od „Józefa” i „Gracjana” zorganizowania w pow. Rypińskim specjalnej komórki łączności i Kwaterunku związanej z oddziałem łączności konspiracyjnej sztabu Komendy Okręgu ZWZ Pomorze. W skład Komórki łączności i Kwaterunku weszli:

szef komórki L. Żołobiński ps. „As” i „Czarny”

Łącznicy komórki:

Jan Grajkowski ps. „Tadek”

Kazimierz Grajkowski ps. „Kazik”

Tadeusz Spodniewski ps. „Zbigniew”

Stanisław Suszyński ps. „Witold”

Wszyscy członkowie komórki zatrudnieni byli jako wiejscy kominiarze (zdjęcie). W krótkim czasie zorganizowano kwatery konspiracyjne i punkty kontaktowe na całym podległym sobie terenie. S. Suszyński podaje 13 takich punktów, a w tym również kwatery zastrzeżone dla oficerów sztabu, kwatery awaryjne i kwatery dla spalonych. Przypis rel. 3 str. 17.

Główną skrzynkę kontaktową prowadziła Helena Żołobińska „Halszka”. Skrzynka kontaktowa komórki zlokalizowana była w jej prywatnym mieszkaniu. Również w jej mieszkaniu znajdowała się kwatera konspiracyjna,

która była prawie zawsze przez kogoś zajęta. Kwatera ta mieściła się w jej pokoju sypialnym, z którego wyprowadzone było tajne podziemne przejście do sąsiedniego mieszkania pp. Dzięgielewskich oraz poprzez werandę, na zewnątrz budynku.

Podstawowa działalność komórki ZWZ AK w Dobrzyniu n/Drwęcą to sprawnie działająca sieć punktów, skrzynek kontaktowych oraz kwater konspiracyjnych, ale także i akcje, takie jak przechowywanie i przerzucanie „spalonych”. Do jednej z pierwszych akcji należało przerzucenie latem 1942 roku pchor. Stanisława Szeflera ps. „Lot” – pracownika wywiadu II z obwodu AK Lipno do Generalnej Guberni, ukrywającego się i ściganego listami gończymi gestapo. Do przerzutu tego L.Żołobiński zaopatrzył „Lota” w komplet podrobionych dokumentów. Zadanie przerzutu zostało zlecone przez „Asa” Mieczysławie Wróblewskiej ps. „Cioci Mieci”, która wykorzystwała do tego celu swoją znajomość trasy (Dobrzyń n/Drwęcą – Sierpc – Płońsk), włączając w nią rodzinną posiadłość we wsi Wilamy, leżącą między Płońskiem a Modlinem. W akcji tej towarzyszyłam mojej matce. Spotkanie z „Lotem”, którego wcześniej znałyśmy tylko z opisu „Asa” nastąpiło na stacji Sierpc, przy naszej przesiadce do pociągu relacji Toruń - Modlin. Dwutygodniowy pobyt „Lota” w Wilamach, został wykorzystany na zdobycie odpowiednich przepustek, gdyż dokumenty z Rzeszy przestały dalej działać. Nastąpiło dalsze przerzucenie „Lota” do G.G. Akcja była o tyle trudna, że trzeba było przedostać się przez punkt kontrolny znajdujący się na moście na Bugo-Narwi w Modlinie, gdzie obowiązywały przepustki i wnikliwa kontrola żandarmerii niemieckiej. W akcji tej brały udział oprócz głównego bohatera – „Lota”, moja matka ps. „Ciocia Miecia” i jej siostra Janina Iwańska. Po dostaniu się do Warszawy Szefler został czasowo umieszczony w rodzinie mojej matki u pp. Jadwigi i Władysława Wiatrzyków przy ul. Wilczej 30, a niedługo został zalegalizowany przez AK. Po kilkumiesięcznym pobycie w G.G. wrócił na Pomorze i w 1943 roku

powtórzono jego kolejny przerzut do Warszawy. Tym razem „Cioci Mieci” towarzyszyła jej najmłodsza córka - Wanda.

Kanał ten był wielokrotnie wykorzystywany, a mieszkanie pp. Wiątrzyków przy ulicy Wilczej było stałym punktem kontaktowym, ale i również kwaterunkowym w Warszawie. Lucjan Żołobiński, przy wydatnej pomocy M. Wróblewskiej zorganizował sprawnie funkcjonujący, „prywatny” kanał przerzutowy z obwodu AK Rypin do Warszawy, na którym nie było żadnej wpadki.

Następną akcją ratowania „spalonych” była pomoc pani Wrzesińskiej ps. „Saba”. Przybyła ona wiosną 1944 roku na punkt kontaktowy do Heleny Żołobińskiej „Halszki”. „Saba” zatrudniona była w konspiracyjnym lokalu AK w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej. Na skutek aresztowań lokal został zdekonspirowany. Gestapo urządziło w nim „kocioł” dla przybywających użytkowników ograniczając się do zewnętrznej zasadzki. Zorientowana w przyjętej taktyce „Saba”, weszła potajemnie do lokalu, zniszczyła znajdujące się tam materiały konspiracyjne, wznieciła pożar, a sama wyskoczyła przez okno wysokiego parteru. Gestapowska obstawa nie zdążyła jej ująć. Następnie „Saba” dotarła drogą kolejową, przez Toruń- Kowalewo-Golub do Dobrzynia. Po kilku dniach pobytu na kwaterze u pp. Żołobińskich, „As” ustalił dla niej sieć kwater na terenie powiatu rypińskiego, w których przebywając po kilka tygodni doczekała końca okupacji. (Opracowałam wg Relacji S. Suszyńskiego)

Jedną z poważnych akcji była związana z tragicznym wydarzeniem, jakim była śmierć „Michała” w dniu 12 września 1944 roku. W latach 1942-1943 por. Henryk Gruetzmacher ps. „Michał”, jeden z najaktywniejszych działaczy konspiracji na Pomorzu, często przebywał na kwaterze H. Żołobińskiej „Halszki”, pełniąc wówczas funkcję szefa oddziału łączności Komendy Okręgu AK Pomorze. W pierwszej połowie września 1944 r. „Michał” przybył ponownie na kwaterę do „Halszki” i zatrzymał się tu jeden dzień. Następnego dnia, wczesnym rankiem łącznik „Witold” przerzucił go na kwaterę do

Antoniego Bieńkowskiego w Nowej Wsi gm. Chrostkowo. Tu „Michał” skontaktował się z mjr Józefem Chylińskim „Wichrem” – szefem Komendy Okręgu Pomorze, kwaterującym u Mieczysława Święcickiego w tejże wsi. Następnego dnia udali się razem do Rogówka, skąd po przenocowaniu wyruszyli wczesnym rankiem w kierunku Skąpego w pow. Lipnowskim. W miejscowości Lubówiec koło Makówca, podczas legitymowania przez dwuosobowy patrol żandarmerii doszło do starcia zbrojnego, w wyniku którego „Michał” zastrzelił niemieckiego żandarma. Podczas wymiany ognia z pozostałym przy życiu drugim żandarmem poległ „Michał”. „Wicher” zdołał wycofać się bez szwanku. Najpierw schronił się na kwaterze w Nowej Wsi skąd w tym samym dniu „As” i J.Grajkowski „Tadek” przerzucili go do Stanisława Olewińskiego w Giżynku gm. Załę. Dla dalszego przerzutu z zagrożonego terenu L.Żołobiński dostarczył dla „Wichra” ubranie i akcesoria kominiarskie. „Tadek” z przebraniem na kominiarza „Wichrem” wrócili określoną trasą przez Rypin, Tomkowo i Konstancjowo, omijając przejście przez most w Golubiu, gdzie obowiązywały specjalne przepustki. Tak dotarli do Golubia od strony wschodniej do stałej, zastrzeżonej wyłącznie dla „Wichra” kwatery. L.Żołobiński wrócił do Dobrzynia swoją zwykłą trasą przez Dulsk i Sokołowo. (Opracowałam wg Relacji S.Suszyńskiego)

Zaangażowaną aktywnie w konspiracji była także liczna 7-mio osobowa rodzina pp. Dzięgielewskich, z której aż 5 członków było zaprzysiężonych w ZWZ - AK. P. Kazimierz Dzięgielewski ps. „Żywy” był początkowo zastępcą, a następnie komendantem placówki ZWZ - AK w Dobrzyniu n/Drwęca. Żona jego p. Jadwiga Dzięgielewska ps. „Jodła” prowadziła u siebie w domu punkt kontaktowy. Troje z ich pięciorga dzieci: córka Krystyna (ps. n. zn.) i dwóch synów – Stanisław ps. „Staszek” i Adam (ps. n. zn.) byli łącznikami. Ponadto w konspiracji działał również narzeczony Krysi - p. Józef Szczygliński (ps. n. zn.) często przebywający w ich domu. O ile mnie wiadomo, Krysi Dzięgielewska w latach 1943-1944 pracowała okresowo w Toruniu na lotnisku wypełniając

równocześnie funkcje łącznika AK. W mieszkaniu pp. Dzięgielewskich odbywały się tajne narady i codzienny nasłuch radiowy. W 1940 roku w mieszkaniu tym w używanej codziennie węglowej kuchni został zainstalowany przez „Asa” odbiornik radiowy marki Telefunken, przeniesiony z wieży kościoła w Dobrzyniu. Odbiornik ten służył do przeprowadzania codziennego nasłuchu audycji zagranicznych. W nasłuchu brały udział zazwyczaj 3-4 osoby. W tym czasie młodzież, a właściwie dzieci których było w domu kilkoro, miały dyżur na ulicy i podwórzu. Dzieci sygnalizowały o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Mógł być to ktoś nieznajomy, ale najczęściej bywał to żandarm, który pojawiał się co jakiś czas w naszym domu, przeglądając pobieżnie klatkę schodową i strych. Otrzymałszy od „Halszki” tzw. „wałówkę”, zawierającą kiełbasę i słoninę, oddalał się zadowolony z dobrze spełnionego obowiązku. Starsza młodzież w tym czasie leżała cicho na poddaszu spoglądając przez dziury w drewnianym stropie na przebiegającego energicznie po schodach żandarma.

W mieszkaniu pp. Dzięgielewskich prowadzono szkolenie wojskowe, głównie dla młodzieży męskiej, w posługiwaniu się bronią palną i białą. Pod podłogą pokoju, w wykonanej w ziemi dobrze zakonspirowanej kryjówce zmagazynowano kilka sztuk broni oraz amunicji. Ta właśnie kryjówka była połączona z kwaterą konspiracyjną w mieszkaniu pp. Żołobińskich.

I wreszcie dochodzę do rodziny pp. Marii i Tadeusza Spodniewskich, jakże aktywnej, a zarazem tragicznej w swojej walce z okupantem.

P. Tadeusz Spodniewski – nauczyciel i były kierownik szkoły w Sokołowie, w obawie przed aresztowaniem jesienią 1939 roku podjął pracę jako wiejski kominiarz u Lucjana Żołobińskiego. W 1940 r. wraz z żoną Marią, również nauczycielką wstępują do konspiracji do ZWZ-AK i zostają zaprzysiężeni przez „Asa” i przyjmują pseudonimy „Zbigniew” i „Teresa”. W latach 1940-1942 „Zbigniew” pełnił funkcję łącznika w Obwodzie AK Rypin i organizował tam punkty kontaktowe i kwatery konspiracyjne, wykorzystując

swoje przedwojenne kontakty z nauczycielami. W latach 1942-1943 był kurierem szefa sztabu Komendy Okręgu AK Józefa Chylińskiego ps. „Wicher”. Od lata 1943 r. został skierowany przez dowództwo Okręgu Pomorze do niemieckiej fabryki chemicznej Brahnau koło Bydgoszczy.

Maria Spodniewska ps. „Teresa” i „Bystra” prowadziła w latach 1941-1944 kwaterę konspiracyjną zastrzeżoną dla Józefa Chylińskiego „Wichra”.

Dla celów konspiracyjnych podpisała wraz z mężem niemiecką listę narodowościową DVL. Zaopatrzona przez komórki legalizacji w fałszywe dokumenty, jako kurierka i łączniczka „Wichra” docierała do Brodnicy, Grudziądza, Wąbrzeźna, Torunia, Bydgoszczy. „Teresa” współpracowała z Heleną Żołobińską „Halszką” w sekcji kwatermistrzowskiej WSK.

Pod koniec 1944 r. małżonkowie Tadeusz i Maria Spodniewscy zostali aresztowani przez bydgoskie gestapo i osadzeni w więzieniu śledczym w Bydgoszczy. Tadeusz przez kilka tygodni był okrutnie torturowany. Zachował się bohatersko, nikogo nie wydał. Poniósł w więzieniu śmierć. Maria, pomimo zaawansowanej ciąży, podczas ciężkiego i intensywnego śledztwa także nie wydała nikogo. Od września 1944 r. przebywała w obozie przejściowym w Potulicach k/Nakła. W lutym 1945 r. urodziła syna, który zmarł latem tegoż roku.

Dziećmi pp. Spodniewskich – Zdzisławem-Wojtkiem i Adamem, po aresztowaniu ich rodziców zaopiekowała się Helena Żołobińska „Halszka”, chroniąc je, w obawie, przed wywiezieniem do Rzeszy.

23 stycznia 1945 roku do Golubia i Dobrzynia weszły oddziały radzieckie. Był to ostatni dzień istnienia konspiracji w naszym miasteczku. Na skutek zdrady kilku członków AK, w tym Zygmunta Langowskiego – byłego komendanta AK na naszym terenie, 12-stu członków Armii Krajowej zostało tego samego dnia aresztowanych. Po wstępnym śledztwie przeprowadzonym przez NKWD w nocy z 23 na 24 stycznia popędzono ich pieszo razem z grupą

kilkudziesięciu osób różnej przynależności, do obozu przejściowego NKWD w Ciechanowie. Dalej bydlęcymi wagonami, maksymalnie zatłoczonymi, wywieziono w głąb Rosji. Punktem docelowym osiągniętym po 18 dniach podróży okazała się miejscowość Szatura w obwodzie Włodzimierskim, około 180 km na wschód od Moskwy, a tam obóz Siewiernaja Griwa.

Z naszego miasteczka wywieziono wówczas następujących członków AK: Kazimierza Dzięgielewskiego – komendanta AK i jego syna Stanisława, Lucjana Żołobińskiego – kierownika komórki łączności AK, Stanisława Suszyńskiego, Jana Grajkowskiego, Józefa Szczyglińskiego, Eugeniusza Kalwarskiego – członka sztabu komendy obwodu rypińskiego AK, Józefa Kalwarskiego, Kanteckiego (imię nieustalone) – sędziego sądu grodzkiego w Golubiu, Piotra Łęgowskiego, Teodora Bieganowskiego, Jerzego Koppa – dra medycyny oraz z okolicy: Franciszka Prączyńskiego – rolnika ze Szcutowa, działacza Stronnictwa Ludowego i Stanisława Kruka – organistę z Trąbina.

Powojenne losy mieszkańców bohaterskiego domu przy ulicy Kościuszki 16 ułożyły się następująco: Główni bohaterowie – Lucjan Żołobiński i Stanisław Suszyński wrócili z obozu w ZSRR w październiku 1945 r. Lucjan Żołobiński, po kilkunastomiesięcznej rekonwalescencji, wrócił do swojego zawodu. Razem z żoną Heleną mieszkali do końca życia na tej samej ulicy, zmieniając tylko dom i jego numer.

Stanisław Suszyński, który już dla wszystkich znajomych pozostał „Witoldem”, po powrocie do kraju ukończył szkołę średnią w Golubiu a studia wyższe na Wydziale Matematyczno – Chemicznym UMK w Toruniu. Pracował jako nauczyciel szkół średnich w Toruniu, Wąbrzeźnie i Rypinie. Był aktywnym

działaczem oświatowym a zarazem zbierał i gromadził relacje i dokumenty dotyczące konspiracji na ziemi dobrzyńskiej.

Kazimierz Dzięgielewski po nieudanej próbie ucieczki z obozu wrócił do Polski dopiero w 1947 roku. Jego syn Stanisław za przyłączenie się do ucieczki ojca przeszedł krótkie, ale ciężkie więzienie i wrócił do Polski z pierwszą powracającą grupą w październiku 1945 r. Rodzina pp. Dzięgielewskich przeniosła się do Włocławka.

Maria Spodniewska przeprowadziła się z synami Zbigniewem - Wojtkiem i Adamem do Wrocławia. Wyszła powtórnie za mąż za p. Waśniewskiego – nauczyciela.

Mieczysława Wróblewska z córkami Haliną, Krystyną i Wandą mieszkały początkowo w Dobrzyniu, kończąc szkoły średnie w Toruniu. Od 1949 r. rodzina przeniosła się do Warszawy. Halina ukończyła Wydział Architektury na Politechnice Warszawskiej, a Krystyna Wydział Technologii Drewna na SGGW.

W dniu 12 czerwca 2004 roku w Gołubiu - Dobrzyniu na cmentarzu katolickim została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona pamięci mieszkańców domu przy ul. Kościuszki 16 w Dobrzyniu nad Drwęcą, którzy w latach 1940-1945, zaprzysiężeni w Związku Walki Zbrojnej stanowili ważny ośrodek konspiracyjny Armii Krajowej na Ziemi Dobrzyńskiej, walcząc w tajnych strukturach z najeźdźcą niemieckim.

Halina Wróblewska – Basiewicz

PRZYPISY

Przypisy zawierają dane z opracowania Stanisława Suszyńskiego „Witolda” spisane w lipcu 1973 r., jako relacje Lucjana Żołobińskiego „Asa” oraz relacje własne „Witolda”. (Dane z Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej w Toruniu)

Rel. 1

L.Żołobiński kontakty konspiracyjne utrzymywał w punktach kontaktowych w Toruniu zlokalizowanych w mieszkaniach osób prywatnych poniżej wymienionych:

1. Dr med. Wrembel (imię nieustalone) Toruń ul. Szeroka 33. Laryngolog prowadzący prywatną praktykę lekarską w Toruniu.
2. Janina Madalińska, córka dr Wrembla, Toruń ul. Szeroka 33. Żona oficera WP osadzonego w Oflagu. Nieraz w celu kontaktowania się z L.Żołobińskim docierała do Dobrzynia n/Drwęcą.
3. Edwin Grabosch i Stefania Grabosch, Toruń ul. Szeroka 33. Edwin Grabosch był Reichdeutschem i pochodził ze Śląska. Był administratorem u swojego szwagra dr med. Wrembla posiadającego majątek Lubicz – administrator tego majątku

Stefania Grabosch, żona Edwina, prowadziła skrzynkę kontaktową Komendy Okręgu ZWZ – AK Pomorze.

Wacław Grabosch, syn Edwina, lekarz Kriegsmarine, był członkiem ZWZ – AK, dostarczał organizacji konspiracyjnej medykamenty, środki sanitarne i drobny sprzęt medyczny. Zbierał i przekazywał informacje wywiadowcze dotyczące niemieckiej marynarki wojennej.

Jan Grabosch, syn Edwina podchorąży Luftwaffe, był członkiem ZWZ - AK. Zbierał i przekazywał informacje wywiadowcze dotyczące lotnictwa wojskowego. Uprawiał dywersję w niemieckim wojskowym lotnictwie powodując uszkodzenia w samolotach myśliwskich.

Edwin Grabosch orientował się, że jego rodzina jest zaangażowana w organizacji konspiracyjnej. Wszystko działało się przy jego milczącej aprobacie. Później sam włączył się do konspiracyjnej roboty współpracując z oddziałem wywiadowczym Komendy Okręgu AK „Pomorze”.

4. Norbert (nazwisko nieustalone, L.Żołobiński nie pamięta) Toruń ul. Żeglarska.

5. Lorencowa (imię nieustalone) żona majora WP osadzonego w Oflagu Toruń, ul. Sukiennicza.

W wymienionych lokalach Lucjan Żołobiński otrzymywał, względnie przekazywał pocztę konspiracyjną. Otrzymałą pocztę konspiracyjną przewoził do Dobrzynia n/Drwęca i dostarczał członkom konspiracji znajdującym się na kwaterach.

L.Żołobiński wspomina, że w Toruniu z siatką wywiadowczą współpracowali oficerowie Luftwaffe z toruńskiego lotniska wojskowego. Mieli oni przekazywać informacje o charakterze wywiadowczym do punktów kontaktowych AK w Toruniu, skąd L.Żołobiński odbierał te meldunki i dostarczał oficerom ze sztabu Komendy Okręgu AK „Pomorze”.

Rel. 2

Do Dobrzynia n/Drwęca przyjeżdżali i kontaktowali się w mieszkaniu prywatnym L. Żołobińskiego przekazując mu meldunki wywiadowcze:

1. por. Marian Borczyński ps. „Bolesław”
2. Wiktoria Borczyńska ps. „Wikta”
3. bosman Józef Popkowski ps. „Józek”
4. por. „Tomasz”
5. Jadwiga Cyrklaf ps. „Tekla”
6. Wanda Cybulska ps. „Ada” z Brodnicy
7. por. Edward Dołkowski
8. Irena Dołkowska ps. „Irka”
9. Jan Grajkowski ps. „Tadeusz”

L.Żołobiński podaje, że kontakty konspiracyjne utrzymywał z członkami ZWZ - AK:

1. plut. rez. Kazimierz Dziegielewski ps. „Żywy” z Dobrzynia nad Drwęca
2. kpr. rez. Franciszek Wróblewski z Dobrzynia nad Drwęca
3. plut. rez. Zygmunt Langowski z Dobrzynia nad Drwęca
4. sierż. rez. Józef Kalwarski z Dobrzynia nad Drwęca, ps. „Turkos”
5. Tadeusz Spodniewski ps. „Zbigniew” z Dobrzynia nad Drwęca
6. Jan Grajkowski ps. „Tadeusz” z Golubia
7. Kazimierz Grajkowski ps. „Kazik” z Golubia
8. Maria Spodniewska ps. „Teresa”, „Bystra” z Dobrzynia n/Drwęca
9. Mieczysława Wróblewska ps. „Miecia” z Dobrzynia n/Drwęca
10. Seweryna Antowska „Szarotka” z Radomina, łączniczka „Asa”

11. por. rez. Zdzisław Kitzmann ps. „Drwęski” z Białkowa gm. Płonne
12. Zofia Kitzmann ps. „Wanda” z Białkowa gm. Płonne
13. Ewa Ligmanowska ps. „Małgorzata” z Bachorza gm. Płonne
14. Józef Ligmanowski z Bachorza gm. Płonne
15. Antoni Bieńkowski ps. „Szpak” z Nowej Wsi gm. Chrostkowo
16. Sabina Bieńkowska córka Antoniego z Nowej Wsi gm. Chrostkowo
17. por. Stanisław Żywociński z Tomkowa gm. Płonne
18. Alojzy Jabłoński z Giżycka gm. Żałe
19. Stanisław Olewiński z Giżycka gm. Żałe
20. Wincenty Bukowski z Szafarni gm. Płonne
21. Kazimierz Bukowski z Szafarni gm. Płonne
22. Kazimiera Bejger z Małszyc pow. Lipnowski
23. por. „Żółty” – „Brat” zastępca komendanta Obwodu AK Lipno (Lipiniński Stanisław)
24. por. „Wichura” Komendant Obwodu AK Lipno (Lubiński Zdzisław (?) ps.)
25. płk. „Sprężyna” Komendant Obwodu AK Brodnica (WV)

Rel. 3

W krótkim czasie zorganizowano kwatery konspiracyjne i punkty kontaktowe. Ważniejsze kwatery i punkty kontaktowe mieściły się u członków konspiracji:

1. Helena Żołobińska ps. „Halszka” Dobrzyń n/Drwęcą ul. Kościelna 16
2. Ewa Ligmanowska ps. „Małgorzata” Bachórz gm. Płonne
3. Antoni Bieńkowski ps. „Szpak”, Nowa Wieś gm. Chrostkowo,
4. Sabina Bieńkowska córka Antoniego - kierowniczką kwatery
5. Pelagia Zielińska majątek Głęboczak gm. Chrostkowo
6. Hanna Rudowska Łubki gm. Płonne
7. Marianna Lewandowska Sikórz gm. Chrostkowo a po wysiedleniu rodziny Lewandowskich Stalmierek gm. Chrostkowo
8. Zofia Kitzmann, ps. „Wanda”, majątek Białkowo gm. Płonne
9. Alojzy Jabłoński Giżynek gm. Żałe
10. Maria Spodniewska ps. „Teresa” „Bystra”, Dobrzyń n/Drwęcą ul. Kościelna 16
- ✓ 11. Mieczysław Święcicki Nowa Wieś gm. Chrostkowo
12. Stanisław Olewiński Giżynek gm. Żałe

kwatery awaryjne:

13. Irena Dołkowska Gajówka Grwdza Gm. Nowogród pow. Lipnowski

kwatery dla spalonych

14. Julian Wiwatowski ps. „Twardy” Sadykierz Gm. Sokołowo

Kwatery 1-7 były zarazem punktami kontaktowymi

Rel. 4

Pocztę konspiracyjną otrzymywali, względnie przekazywali działacze konspiracyjni kwaterujący na wymienionych kwaterach:

1. Helena Zołobińska ps. Halszka”, Dobrzyń n/Drwęcą ul. Kościelna 16. Prywatne mieszkanie. Stała kwatera. Skrzynka kontaktowa. Skrzynka pocztowa. Miejsce odpraw oficerów Komendy Okręgu ZWZ -AK „Pomorze”. Kwaterowali m.in: ppłk „Józef” znany wówczas pod lokalnym pseudonimem „Czarny” albo „Wujek”, mjr „Michał”, mjr „Gracjan”, mjr Tadeusz Majewski, por. „Brać” zwany pod lokalnym pseudonimem jako: „Żółty”, por. Edward Dołkowski, por. „Tomasz”.
2. Maria Spodniewska ps. „Teresa”, „Bystra”, Dobrzyń n/Drwęcą ul. Kościelna 16, stała kwatera zastrzeżona tylko dla „Wichra” zwanego u nas „Białym”. Pocztę odbierał względnie przekazywał ppłk „Wicher”, albo „Teresa”.
3. Zofia Kitzmann ps. „Wanda” majątek Białkowo gm. Płonno. Stała kwatera dla oficerów Komendy Okręgu ZWZ - AK „Pomorze”. Miejsce narad sztabu Komendy Okręgu ZWZ - AK „Pomorze”. Kryptonim kwatery „Łomianka”. Pocztę podejmowali kwaterujący:
 - ppłk „Wicher” szef sztabu Komendy Okręgu ZWZ - AK „Pomorze”,
 - ppłk „Józef” szef oddziału wywiadu Komendy Okręgu ZWZ - AK „Pomorze”
 - mjr „Michał” szef oddziału łączności konspiracyjnej sztabu Komendy Okręgu ZWZ - AK „Pomorze”
 - mjr „Gracjan” kolejny szef oddziału łączności konspiracyjnej sztabu Komendy Okręgu ZWZ - AK „Pomorze”
 - mjr Tadeusz Majewski oficer z Komendy Okręgu ZWZ - AK „Pomorze”
4. Antoni Bieńkowski ps. „Szpak” gospodarstwo rolne Nowa Wieś gm. Chrostkowo. Stała kwatera komendanta Obwodu AK Rypin por. „Tomasza”. Kwatera dla spalonych. Kwaterował tu dr filozofii i teologii Antoni Sarzyński od listopada 1939 r.

do sierpnia 1944 r. ścigany listami gończymi Gestapo, redaktor naczelny Gazety wydawanej na Pomorzu.

Pocztę przekazywano por. „Tomaszowi” oraz nieraz kwaterującym tu „Michałowi”, „Józefowi”, „Gracjanowi” i innym.

Rel. 5

L.Żołobiński podaje, iż w terenie kontaktował się z członkami ZWZ –AK, którzy między innymi przekazywali informacje wywiadowcze.

Wymienia następujące nazwiska:

1. por. Bolesław Scibior ps. „Sowa”, technolog z laboratorium chemicznego Cukrowni Ostrowite, gm. Płonne
2. por. Marian Borczyński ps. „Bolesław” Komendant Obwodu ZWZ - AK do końca lata 1942 r. Zawodowy oficer wywiadu DOK VII Toruń. Zamieszkały Kolonia Płonne gm. Płonne
3. Wiktoria Borczyńska ps. „Wikta” żona Mariana Borczyńskiego
4. mjr kaw. Jan Rudowski zam. Łubki gm. Płonne Kwatermistrz obwodu AK
5. bosman mar. woj. Józef Popkowski ps. „Józek” Ostrowite gm. Płonne
6. Wachm. zand. Franciszek Wysocki zam. Szafarnia gm. Płonne a po wysiedleniu zam. Bachórz gm. Płonne
7. Kpr. rez. Stanisław Kruk, organista, zam. Trąbin gm. Płonne
8. Kazimierz Barcikowski pracownik gm. Radomin/Płonne zam. Radomin
9. kpr. rez. Wincenty Karpinski ps. „Fala” Komendant Placówki ZWZ AK Zbójno
10. Sierz. rez. Józef Kalwarski ps. „Turkos” zam. Dobrzyń/n Drwęcą

Rel. 6

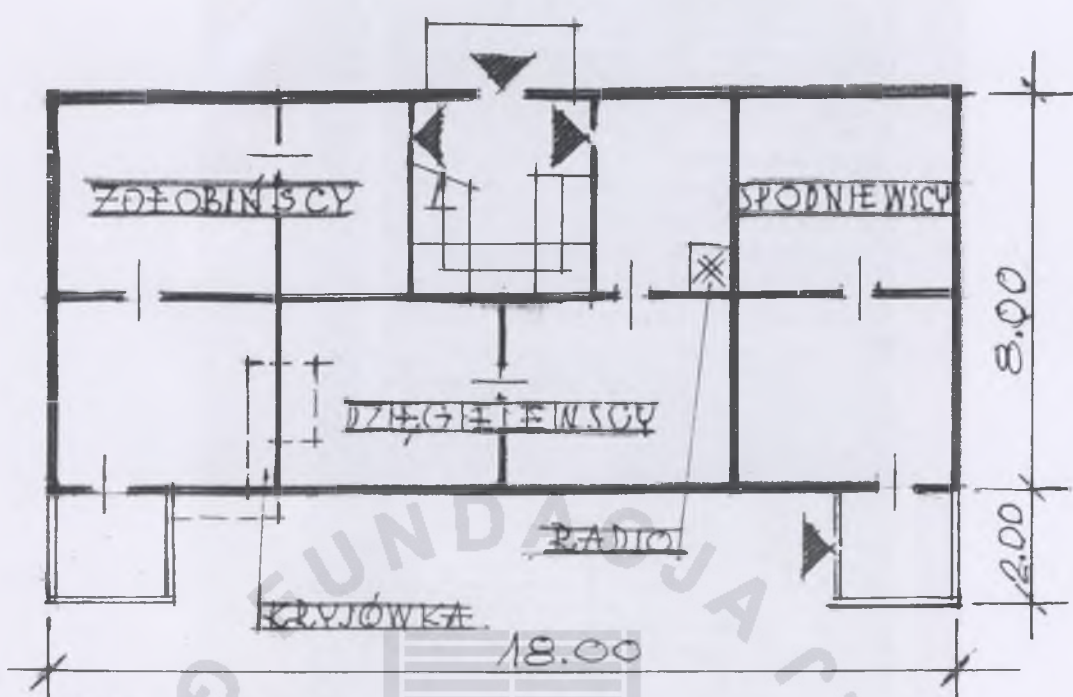
L.Żołobiński podaje, że kontaktował między sobą wzajemnie działaczy konspiracji służąc im jako przewodnik, jak wówczas mówiono „pilotował” ich.

Podaje poniżej miejsca ich kontaktów względnie przerzutów.

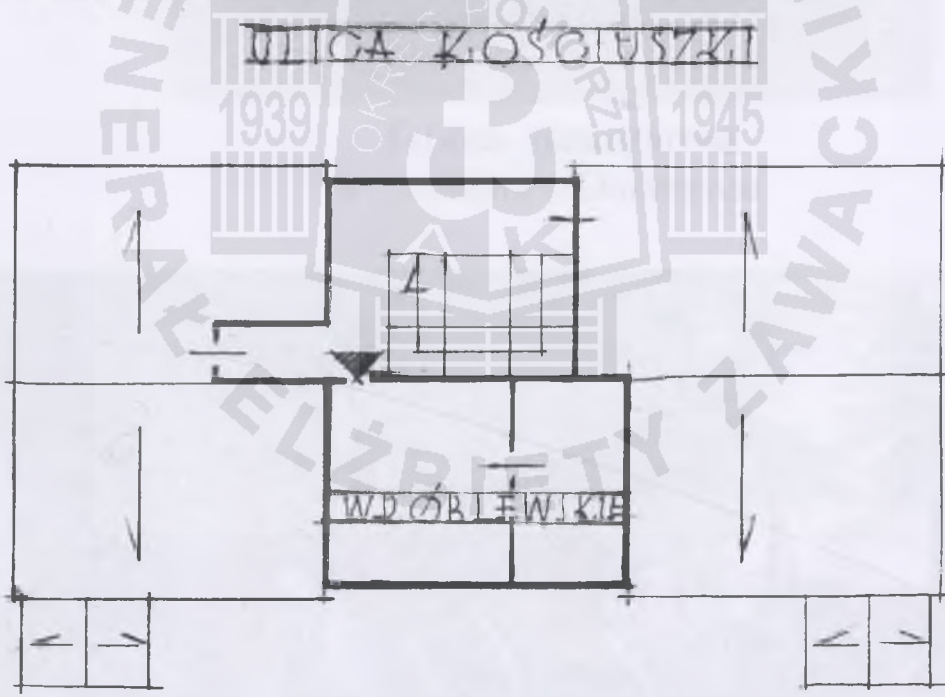
1. Helena Żołobińska ps. „Halszka, ppłk „Józef” vel „Czarny” vel „Wujek”, mjr „Gracjan”, mjr „Michał”, mjr Tadeusz Majewski, por. Marian Borczyński, ps. „Bolesław”, por. „Tomasz”, por. „Żółty”, sierż. Józef Kalwarski ps. „Turkos”, Stanisław Szeffler „Lot” i wielu innych, których pseudonimy uleciały już z pamięci L.Żołobińskiego

- G-225
2. Antoni Bieńkowski ps. „Szpak”, wymienia tu osoby: dr Antoni Sarzyński, ppłk „Michał”, por. „Tomasz”, „Gracjan”, oraz, że tu kontaktował wyższego stopniem oficera AK przybyłego z Warszawy, posługującego się pseudonimem „G225” z ppłkiem „Wichrem” i por. „Tomaszem”.
 3. Mieczysław Święcicki – kontaktował tu „G225” z ppłkiem „Wichrem”
 4. Zofia Kitzman ps. „Wanda” - kontaktowała tu i przewoziła oficerów z Komendy Okręgu ZWZ - AK, wśród nich „As” wymienia: „Wichra”, „Józefa”, „Gracjana”, „Michała”, „Andrzeja”, mjr Tadeusza Majewskiego
 5. NN (imię i nazwisko nieustalone). L. Żołobiński nie pamięta ani personaliów, ani ulicy ani pseudonimu. Punkt kontaktowy w Brodnicy. Kilkakrotnie przerzucał tu „G225”, którego kontaktował z płk „Sprężyną” z Brodnicy.





RZUT PIERWSZY



RZUT PODDASZA

HISTORYCZNY DOM
PRZY ULICY KOŚCIUSZKI 16

SCHEMAT



Tablica pamiątkowa
w Golubiu – Dobrzyniu



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej



Historyczny dom przy ul. Kościuszki 16



Grupa kominiarzy – członków Komórki Łączności i Kwaterunku A K w pow. Rypińskim – Tadeusz Spodniewski, Jan Grajkowski, Lucjan Żołobiński, Kazimierz Grajkowski, Stanisław Suszyński



Helena Żołobińska „Halszka”



Młodzież zamieszkująca dom przy ul. Kościuszki 16

ENERGIA
 1939
 OKREG POMORZE
 AK
 1945
 WAWACKIEJ



Stanisław Suszyński – ps. „Witold”, Krystyna Wróblewska,
Halina Wróblewska – ps. „Hala”, Wanda Wróblewska



Leon Szczygliński, Lucjan Żołobiński, Helena Żołobińska,
Stanisław Suszyński, Wanda Wróblewska, Stanisław Sze fler,
Mieczysława Wróblewska, Kazimierz Grajkowski



Zdjęcia z teatru obozowego w oflagu oficerskim w Murnau

SPIS TREŚCI

1. Wspomnienia wojenne	2 – 14
2. Przypisy	15 – 20
3. Rysunki	21
4. Fotografie	22 - 26



III / 3. Materiały dotyczące okresu okupacji
3. uro'blewsko, Italia:

1. Zdjęcia z obozu w Murnau - oryg - 7 adj. k 10 5A-10
+ 18



FUNDACJA
Zdjęcia z oflagu
oficerskiego w Murman
z II wojny światowej
1939-1945 r.

FUNDACJA
POMOCY
1939 1945
KRAJ
ELŻBIETY ZAWA



1)



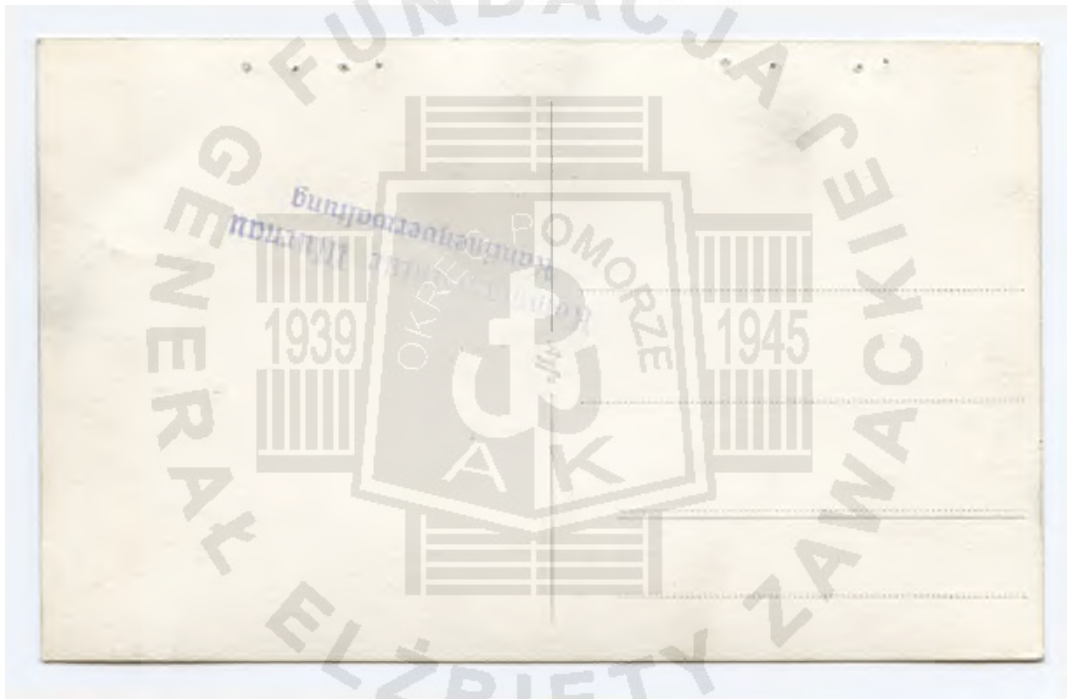
2)



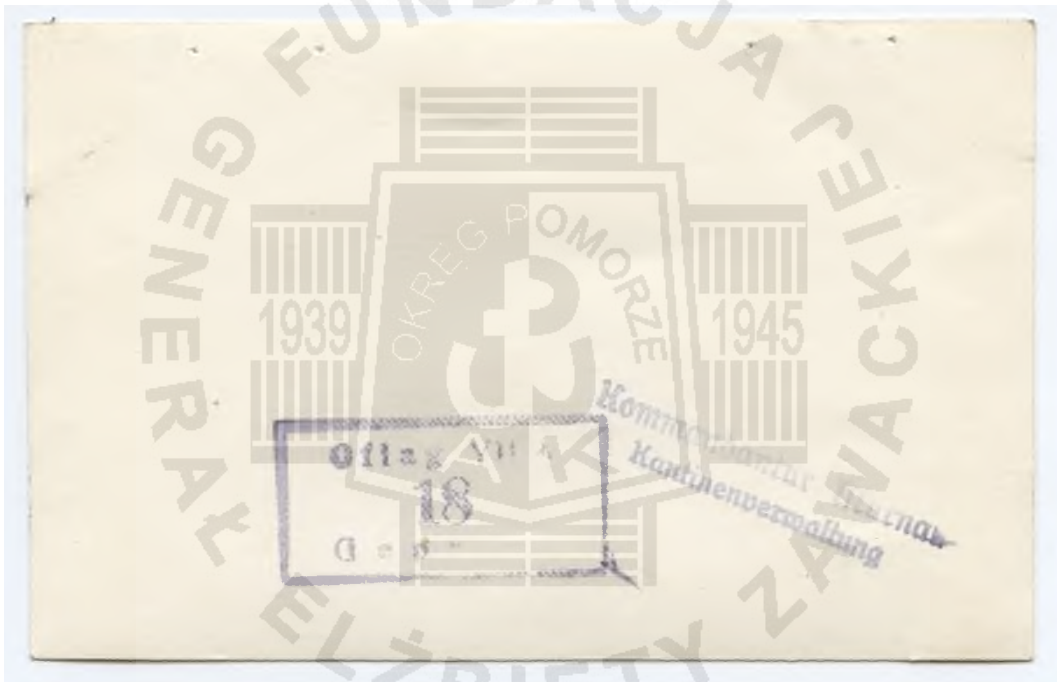
3)

1
 1) wój. Smiatowcy
 - miastota Holime Basiewicz
 2) wój. Smiatowcy
 - miastota Holime Basiewicz
 3) wój. Smiatowcy
 - miastota Holime Basiewicz











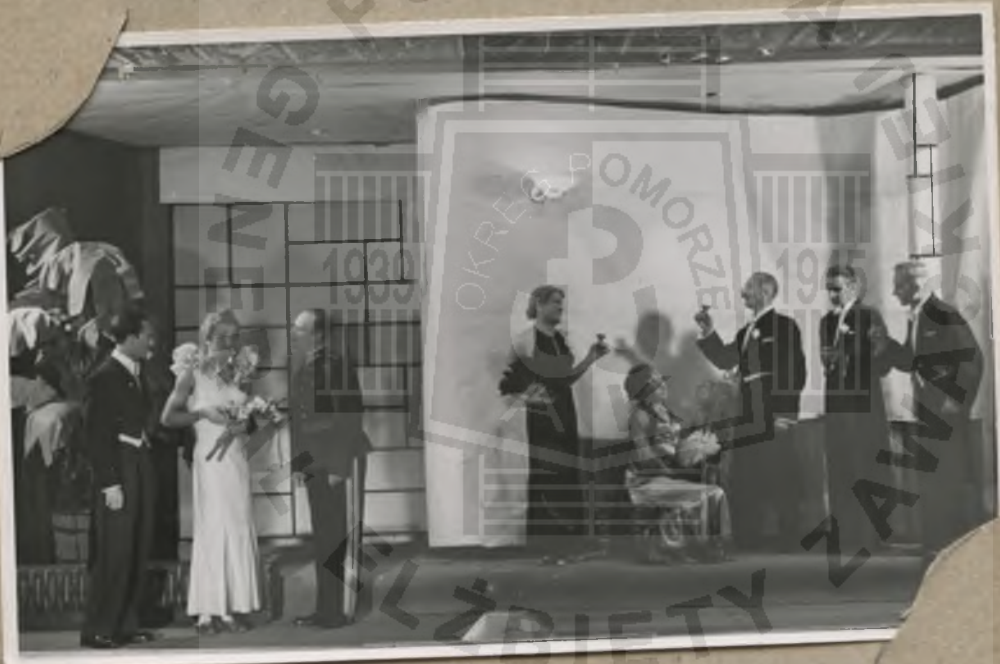


Muszyńska Cecylia





4)



5)



6)

Zdjęcie z oflagu oficerskiego w Turman (1945) przedstawia Holime
Bawaria
II woj. światowej (1939-1945)

Zdjęcie z obrotu
z obrotu













Wenglikowski Bronisław



7



Zdjęcie ofiarów w Murman (1939-1945)
 prześlana Holima Basilewa

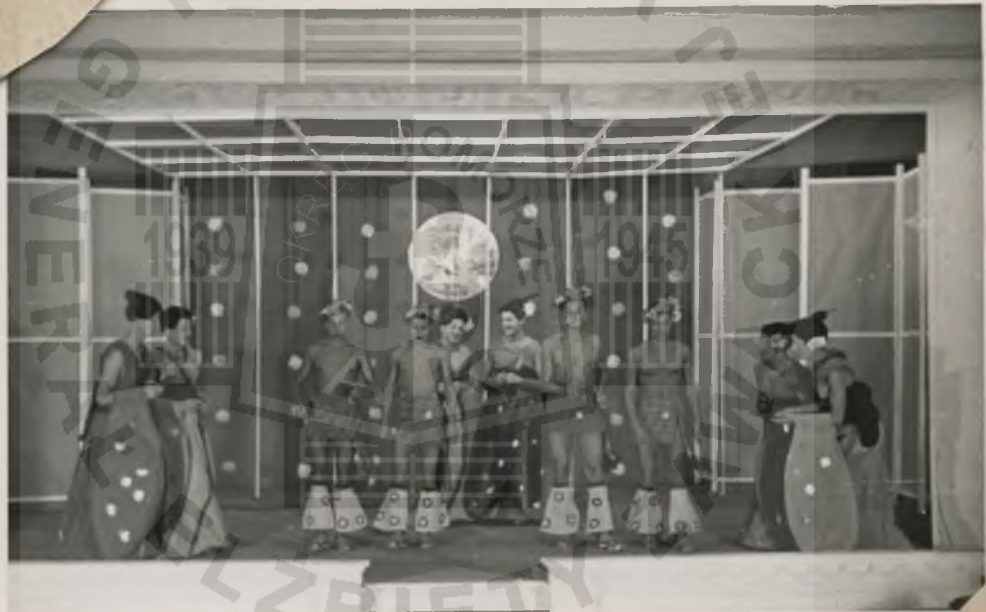
(zob. wspomnienia...)







8



9



10















11)

12



13















14



15



16













7



17



18









8



19



20



FUNDACJA
 CENTRUM
 1939
 KRAJ
 1945
 WACKIEJ
 ZBIETY













23

9



22



24















25
25



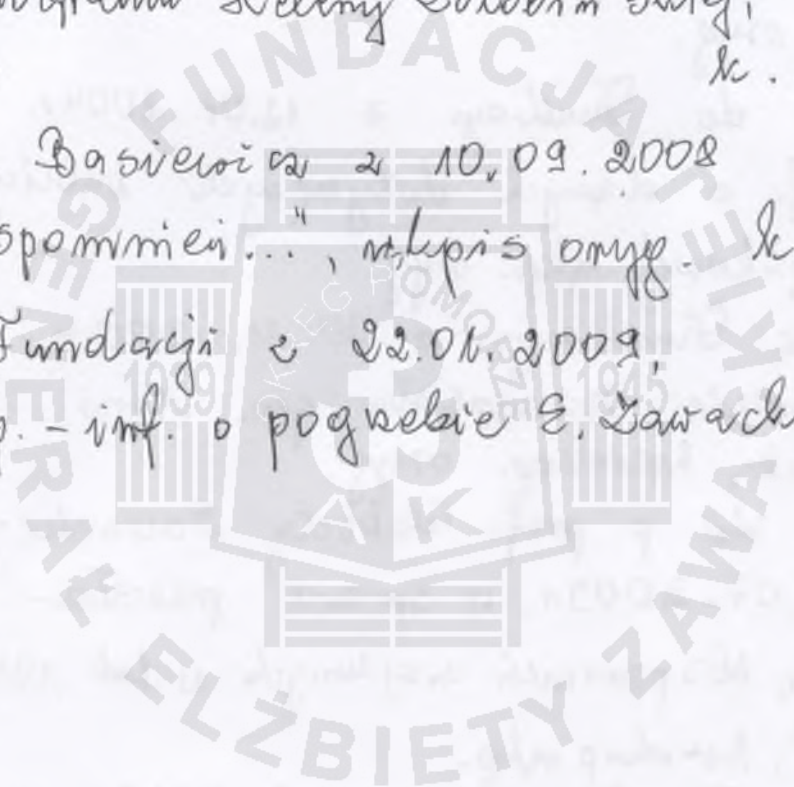




IV/1. Korespondencja z Fundacją: Wroblewski
Halina:

1. Pismo do Fundacji z 19.05.2004r.
w sprawie przesłanej relacji, rękop. oryg. k. 2 s. 1-2
2. Pismo Fundacji z 26.05.2004r., napis
kserokop. k. 1 s. 3
3. Pismo do Fundacji z 10.06.2004r.
rękop. oryg. k. 1 s. 4
4. Pismo do Fundacji z 12.07.2004r.
z inf. o danych dotyczących tablicy
pamiątkowej, rękop. oryg. k. 2 s. 5-6
5. Pismo Fundacji z 30.11.2004
w sprawie monumentów gen. Marii
Wittke, kserokop. oryg. k. 1 s. 7
6. List do p. prof. Cezarety Zawachy
z 15.07.2005r. w sprawie przesta-
nych „Wspomnień wojennych w lat 1939
-1945”, kserokop. rękop. k. 1 s. 8-9
7. Pismo Fundacji z 10.08.2005r. w
sprawie publikacji przystanych „Wspo-
mnień...”, kserokop. oryg. k. 1 s. 10
8. Pismo do Fundacji z 1.09.2005r.
rękop. oryg. k. 1 s. 11
9. Pismo Fundacji z 8.09.2005r. w
sprawie Franciszki Włodarczyk, kserokop.
oryg. k. 1 s. 12
10. Pismo H. Basiewicza do Fundacji
z 23.09.2005 w sprawie Franciszki
Włodarczyk, kserokop. oryg. rękop. k. 1 s. 13-14

11. Listo Fundacji z 21.12.2005 - dot.
wspomnień, kop. mpis. k. 1 s. 15
12. Listo: H. Basiewicz z 23.01.2006, rękop.
Fundacji z 14.02.2006, mpis. k. 2 s. 16-17
13. List H. Basiewicz do E. Zawackiej
z maja 2007 z inf. E. Skorskiej,
rękopisy, kop. k. 1 s. 18
14. Listo Fundacji z 28.07.2008 - dot.
mater. do biografii Heleny Szotbimskiej,
rękop. kop. k. 1 s. 19-20
15. Listo H. Basiewicz z 10.09.2008
- dot. „Wspomnień...”, rękopis oryg. k. 1 s. 21
16. Listo Fundacji z 22.01.2009,
mpis kop. - inf. o pogrzebie E. Zawackiej k. 1 s. 22



Warszawa 19.05.2004r

FUNDACJA

Archiwum i Biblioteka

Armi Krajowej

Szanowna Pani!

Wpisano dnia: 21.05.04

I dz. 1655/04

Załącznik:

Referent:

Dziękuję b. za list, dzięki któremu mam możliwość nawiązania kontaktu z Panią i z Fundacją. Dziękuję również za Biuletyn Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiego AK.

Muszę przypomnieć za skrótka, że nie wiedziałam o istnieniu tak potrzebnej i wspomnianej instytucji, ratującej ostatecznie skrótliwą naszą okupacyjną historię. Wbiegłe próśby, które minęły od tamtych ciężkich i tragicznych czasów nie sprzyjały mi stały jakiegokolwiek działalności upamiętniającej ten tragiczny i bohaterски okres w naszej historii.

W załączeniu przesyłam odpowiedź na zawarte u Pani liście pytanie dotyczące mojej matki Mirosławy Wróblewskiej. Załączam również dane dotyczące mojej osoby, wg podanego przez Panią schematu.

Nawiązując do naszej rozmowy telefonicznej w dniu 14 km, pragnę potwierdzić informacje o uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Dabnynie, ulicy -

2
sewnionej na ścianie kaplicy emen-
tarnej, poświęconej pamięci mieszkań-
ców domu przy ulicy Kościuszki 16,
walczących w ZWZ-AK z najeźdźcą
niemieckim. Uroczystość odbędzie
się 12 czerwca br., w dniach Świąt
Golubia-Dobruńska. Organizatorem
uroczystości jest Koło Polskiego To-
warzystwa Historycznego w Golubiu-
Dobruńsku pod patronatem burmi-
stra, pana Romana Tasana oraz
proboszcza miejscowego kościoła -
ks. Janusza Śmiegockiego.

Byłabym wdzięczna, gdyby Pani
zechciała uczestniczyć w tej
uroczystości.

Z pozdrowieniami
Halina Basieniec

Warszawa 24.05.2004r

Szanowna Pani,

Przepraszam za zamieszanie!
Korzystając z okazji wystąpiam do Pani list z dokumentami, ale nie włączyłam do niego, wymienionych w tekście, zdjęć, stąd ta następująca prosyba

- 7 zdjęć z Dobruńska, z czasów okupacji - opisane oddrocznie,
- zdjęcia moje z 1977r. Moje obecne zdjęcia nie nadają się do reprodukcji.

Założeni podziemia

H. Bariewicz

zdy. przekazać do biura ikonografii

30.05.2004 y

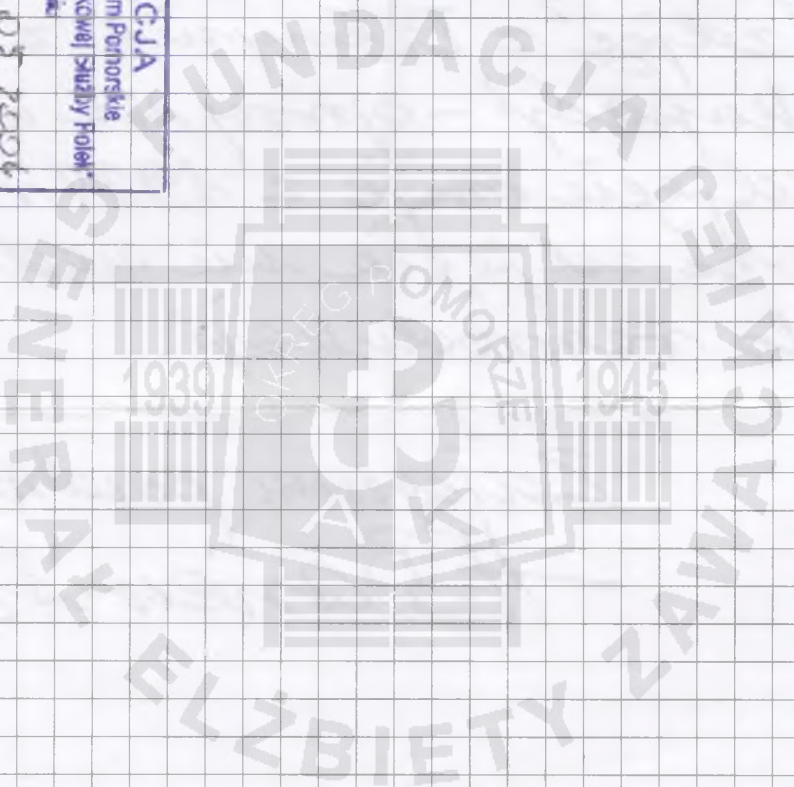
FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polnej"
 w Toruniu

Wypłynęło dnia: 25.05.2006

L. dz. 1660/19a - 540/06

Załączniki:

Referent:



FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 26.05.2004 r.

L. dz. 1671/Pom-410/04

*odp. na l. dz. 1660
pobit. odbioru dokument.*

Pani
Halina Basiewicz
ul. Szaserów 91/95 m.6
04-323 Warszawa

Szanowna Pani !

Bardzo dziękuję za przesłanie dokumentów oraz zdjęć. Tak się złożyło, że na każdym ze zdjęć, może poza jednym, ale nie jestem pewna, widać tylko profil śp. Czesławy Wróblewskiej, Pani Mamy. Czy mogę prosić o zdjęcie legitymacyjne lub inne, niekoniecznie z czasów okupacji ?

Dziękuję także za zaproszenie na uroczystość w dn. 12.06. br. Aby nie fatygować Pani, może na spotkanie przywiezie Pani fotografię swojej Mamy.

Łączę serdeczne pozdrowienia .

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
Elżbieta Skerska dokumentalistka

zdjęcia - dział ikonografii

4

Szanowna Pani!

Przepraszam za
nieopatwienie z
mojej strony.

W związku z
zwiększającą się
rodzinną moją mamą.

Dziękuję za przy-
jęcie zaproszenia na
uroczystość odsłonięcia
tablicy pamiątkowej
w Galerii Dobrym

Zatęgam podziękowanie
#Banierni

10.06.2004 r

Warszawa 12. 07. 2004 r

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 w Toruniu

Wpłynęła dnia: 15. 07. 04
 1813 / Bon. 410 / 04

Wzrostnik:

Referent:

Szanowna Pani!

Na wstępie chciał serdecznie podziękować za Pani udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej członkom AK w Golubiu-Dobryniu oraz za bardzo interesujący wykład historyczny o działalności Ruchu Oporu na Pomorzu.

W załączeniu przesyłam materiały nasświetlające genezę powstania tej tablicy oraz kilka zdjęć z uroczystości jej odsłonięcia. Jednocześnie informuję, że tablicę wykonał Zakład Kamieniarski p. Andrzeja Romanowskiego w Rypinie.

Tablica jest wykonana z czarnego granitu afrykańskiego o nazwie "Impala". Wymiary tablicy: 80x110cm, grubość płyty - 3,5cm. Tablica jest mocowana do murywanej ściany kaplicy cmentarnej znajdującej się na cmentarzu katolickim w Golubiu-Dobryniu. Kaplica pierwotnie była własnością rodu Płaskich z Sokotowa. W ubiegłym roku ostatni potomek rodu przekazał kaplicę kościelni św. Kataryny w Dobryniu. Proboszcz kościoła - ks. Janusz Śmiegocki przeprowadził

remont kapitałowy kaplicy, śpiesząc się z jego zakończeniem, aby udostępnić kaplicę na uroczystości odsłonięcia tablicy.

Wracając do genezy powstania tablicy, muszę się przyznać, że kiedyś ona w moim umyśle i sercu od dość dawna, ale przybrała realny wyraz rok temu w moim liście do p. Jana Jagodinińskiego (odbitka kserograficzna tego listu jest w załączeniu). W trakcie kilkakrotnej listowej wymiany poglądów między mną a p. J. Jagodinińskim a następnie wzięciem się do dyskusji również Telskiego Towarzystwa Historycznego w Golubiu-Dobnymiu, wytańcowały się różne koncepcje i różne lokalizacje proponowanego „obiektu pamięci”. Jednak najbardziej realną i najłatwiejszą w realizacji okazała się pierwotna wersja, tj. lokalizacja tablicy na kaplicy cmentarnej w Golubiu-Dobnymiu.

Projekt zrealizowanej tablicy jest wspólny, tzn. mój i p. Jana Jagodinińskiego, który wyszukał dla niej piękne motto z poezji J. Kochanowskiego. Treść tablicy opracowaliśmy wspólnie,

zaś formę graficzną uzgadniałismy wielokrotnie z wykonawcami tablicy - panami Andrzejem i Wojciechem Pamańskimi.

W momencie gdy tablica zaczęła nabierać realnych kształtów zwróciliśmy się do władz miasta i do Kościoła w celu uzgodnienia terminu i programu uroczystości, na której tablica ta miała być odsłonięta, jako jedno z ważniejszych wydarzeń Dni Golubia - Dobrynia. Burmistrz miasta - p. mgr Roman Tasarz odniósł się do sprawy b. serdecznie, wspomagając przygotowanie uroczystości organizacyjnie i finansowo. Również pracownicy Urzędu Miasta wykonali spontanie epasky - cho - dnik koki kaplicy, która sfinansował p. Karimien Dżigielewski - syn Stawistawa, "Staska".

Jeżeli będą potrzebne jeszcze jakies' dodatkowe materiały proszę o sygnał me Nr 773-56-20.

Z pozdrowieniem
Halina Basiemier



FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

L. dz. 2942/Pom-410/04 Toruń 30.11.2004 r.

- mater. Memoriału
- mater. dot. miszlerów
obna przy ul. Koszcielnej
x 3 "Boulabipi"

Pani
Halina Basiewicz
ul. Szaserów 91/95 m.6
04-323 Warszawa

Szanowna Pani Halinko !

Zgodnie z umową przesyłam materiały dotyczące działalności Memoriału gen. Marii Wittek wraz z deklaracją - zgłoszeniem, o którego zwrot proszę po wypełnieniu. Pani Profesor generalnie chodzi o to, by zaangażować jak najwięcej osób pomagających w gromadzeniu relacji dotyczących działalności kobiet-żołnierzy oraz gromadzenia na ten temat materiałów.

Dołączyłam także kserokopie biogramów oraz materiały o śp. Helenie Żołobińskiej i Lucjanie Żołobińskim, które pochodzą z opracowań przekazanych Fundacji przez Pana Stanisława Suszyńskiego. Jeżeli będzie Pani potrzebowała coś jeszcze, to służę pomocą.

Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia oraz najlepsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt i Nowego Roku.

Z poważaniem

E. Skerska
.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Ad Helimę
Wąbrowskiej Besienicy

p. 613/05

b. M. 8

Warszawa 15/07.2005 r

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie"
Armia Krajowa oraz Wojskowej Służby Politycznej
Wypłynęło dnia: 26.07.05
L. dz.: 2429/14m z 10/05
Załącznik:
Rabent:

20011

Szanowna Pani Profesor!

Przebrałam sobie przesłać na Pani ręce moje skromne "dielo historyczne" napisane przez mnie z Pani inspiracji a dotyczące mieszkańców drewnianego domu w Polubiu - Dobryniu przy ulicy Łościszczy 16 (obecnie 14), którym w okresie II wojny światowej walczyli w tajnych strukturach ZWZ - Armii Krajowej z okupantem niemieckim.

"Wspomnienia wojenne" napisałam w oparciu o moją pamięć i wstęgi, jako wówczas posiadatorka oraz w oparciu o materiały Stanisława Suszyńskiego "Witolda", spisane w latach siedemdziesiątych z wspomnień pana Lucjana Żółcińskiego "Asa" oraz własnych wspomnień "Witolda", konfrontując to z materiałami już wydawanymi przez Fundację na temat Armii Krajowej na terenie.

Przepraszam za zbyt długi okres opracowywania tych wspomnień, ale wptynął na to prawie dwumiesięczny mój pobyt w szpitalu - nie po

ważnego - operacja kolana, ale
wytraciło mi to z rytmu moich
abonansów.

Pnekaruję serdecznie
podziękowania o raz
wyrany szacunek

Halina Daniewicz

KB

Zatęgam jeden egzemplarz
opracowania wraz z dyskieciek
z zarejestrowanym tekstem.

Zatęgam również siedem
oryginalnych zdjęć z oflagu
oficerskiego w Murnau, o których
piszę w tekście opracowania

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU - NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244
Toruń 10.08.2005 r.

*L. dz. 2484/Pan-410/05
odp. L. dz. 2439
podziękowanie za
spisanie wspomnień*

Pani
Halina Basiewicz
ul. Szaserów 91/95 m. 6
04-323 Warszawa

Szanowna Pani Halino!

Najpierw chciałabym Pani bardzo serdecznie podziękować, w imieniu Pani prof. Elżbiet Zawackiej, za spisanie i przesłanie wspomnień. Pani profesor oceniła je bardzo wysoko. Chciałabym także zapytać, czy przygotowała je Pani z myślą o przedstawieniu ich uczestnikom listopadowej sesji, czy może wolałaby Pani, aby je opublikować w książce, która ukaże się z referatami przygotowanymi na sesję.

Bardzo Panią przepraszam za długie milczenie, ale cały lipiec przebywałam na urlopie.

Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia. Mam nadzieję, że wróciła już Pani do zdrowia. Miło będzie gościć Panią na listopadowej sesji; parasolka wciąż czeka.

Przesyłam również serdeczne pozdrowienia od Pani prof. Elżbiety Zawackiej.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Wpłynęło dnia: 2.09.05

L. dz. 25710/W
zm. 410/05

Załączniki:

Referent:

Warszawa 1 września 2005 r

Szanowna Pani Elżbieto!

Dołączę bardzo za otrzymany list. Cięsz mi, że moje „Wspomnienia wojenne” zostały przychylnie przyjęte przez Panią profesor i że mają szansę znalezienia się w wydawnictwach Fundacji.

Do listu załączam pozostałe 18 zdjęć z otłagu oficerskiego w Murnau. Jestem zadowolona, że wzbogacę naszą wiedzę o polskiej wojennej historii.

Z zaproszenia na listopadową sesję z przyjemnością skorzystam. Zawrze z dużym sentymentem wracam do Torunia.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla Pani prof. Elżbiety Zawackiej oraz załączam pozdrowienia dla Pani i całego Zespołu Fundacji.

Z wyrazami szacunku
Halina Basiewicz

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU - NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 8.09.2005 r.

L. dz. 2604/Pom-410/05

*- odp. L. dz. 2571,
+ polub. o ob. 20150
+ inf. o "Tadeusz Majewski"*

Pani
Halina Basiewicz
ul. Szaserów 91/95 m.6
04-323 Warszawa

Szanowna Pani Halinko !

W imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej bardzo serdecznie dziękuję za przekazane naszemu Archiwum zdjęcia z oflagu w Murnau. Zostały one złożone w Pani teczce osobowej i na pewno będą wykorzystane w przyszłości przy organizowaniu wystaw i pisaniu prac naukowych.

W relacji wspomina Pani, na str. 7, por. „Tadeusza Majewskiego”. Rozumiem, że to przybrane nazwisko, bo ujęte w cudzysłowie. Jest to informacja bardzo cenna, ponieważ pod tym przybranym nazwiskiem kryje się por. Franciszek Włodarczyk ps. „Irena”, „Wojna” od października 1939 r. kierownik Wydziału Wywiadu organizacji „Grunwald”, później organizator ZWZ-AK, współpracownik Józefa Chylińskiego. Dopiero w 1983 r. ujawnił, że występował jako „Tadeusz Majewski” i wcześniej nikt nie kojarzył tej osoby z dwoma nazwiskami. F. Włodarczyk został aresztowany w listopadzie 1940 r. i do końca okupacji był więźniem obozu koncentracyjnego Stutthof. Czy to ta sama osoba ?

Łączę serdeczne pozdrowienia od pracowników Fundacji.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Warszawa 23.09.2005r

Wpłynęło dnia: 26.09.05
L. cz.: Szanowna Pani Elżbieto!
2772 / par. 49
Załączniki:
Referent: E. Winiarska br.

13

Odnosi się do wątpliwości jakie powstały
wokół nazwiska czy też pseudonimu
„Tadeusz Majewski”, wymienionego w
moich „Wspomnieniach”, wyjaśniam
że znając zasady konspiracji nie ug-
łpiałam, że jest to pseudonim, pomimo
że S. Suszyński wymieniając go kilka-
krotnie w relacjach L. Fotobinśkiego
nie dawał żadnych cyferek. W związku
z powstałą wątpliwością, przestudiowa-
łam ponownie artykuły zawarte
w Wydawnictwach Fundacji, doty-
czące trwania siatki konspiracyj-
nej na Pomorzu, w tym szczególnie
w obwodach: Brodnica, Rypin, Lipno.
Po skonfrontowaniu ich z relacjami
L. Fotobinśkiego „Asa” doszłam do
wniosku, że pseudonim „Tadeusz
Majewski” dotyczy niewątpliwie po-
ręcznika Franciszka Włodarskiego,
który w roku 1940 razem z mjr Józ-
zefem Chylińskim „Wichrem” i por.
Henrykiem Greutzmacherem tworzyli
podwaliny tej siatki w naszym
rejonie.

W załączeniu przesyłam nie zasy-
ty egzemplarz „Wspomnień wojen-
nych” oraz sprawny dyskietkę
do ewentualnego wykomunikowania.

Załączam podrobiecie
z wyrazami szacunku

Halina Baranowska



FUNDACJA ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU · 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 21 XII 2005 r.

L. dz. 4235 / Pam-410/05

Pani
Halina Basiewicz
ul. Szaserów 91/95 m.6
04-323 Warszawa

Szanowna Pani Halino !

Przesyłam w załączeniu kilka egzemplarzy ostatniego numeru „Biuletynu „Fundacji, w którym zostały opublikowane spisane przez Panią wspomnienia. Pozwoliliśmy sobie także na opublikowanie zdjęć, które przybliżą czytelnikowi treść.

„Wspomnienia ...” są bardzo interesujące, zawierają dużą wiedzę na temat konspiracji w Obwodzie AK Brodnica i to zdecydowało o ich wcześniejszej publikacji.

W imieniu Pani Profesor i wszystkich pracowników Fundacji przesyłamy najserdeczniejsze życzenia dla Pani i Rodziny.

Gdyby potrzebowała Pani więcej egzemplarzy „Biuletynu”, to doślemy.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Z poważaniem
Elżbieta Skerska

Halina Basiewicz
ul. Szaserów 9/95mb
04-323 Warszawa

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Powietrznej w Toruniu"	
Wysłano dnia:	26.01.06
nr:	159/Pom-410/06
Data: 23.01.06.	
Miejscowość:	
Tytuł:	

Szanowna Pani Elżbieto!

Dziękuję bardzo za przysłane egzemplarze ostatniego numeru "Biuletynu" Fundacji, w którym są opublikowane moje "Wspomnienia". Przyznam, że sprawiło mi to miłą niespodziankę a również i pewną satysfakcję, tym bardziej, że zostały one pozytywnie ocenione przez tak autorytatywne gremium jak zespół Fundacji.

Jeżeli jest możliwe proszę bym o przysłanie mi jeszcze 6-ciu egzemplarzy tego Biuletynu.

Zamawiam również "Stosunek Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945 - T. XLV.

Założerom serdeczne podziękowanie z pozdrowieniem

Halina Basiewicz

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dz. 265 / Pom-40/06

Toruń, 14.02. 2006 r.

W2 774
odp. L. dz. 159
+ 6 Biulet.
2 x Słow. 2-6

Pani
Halina Basiewicz
ul. Szaserów 91/95 m. 6
04-323 Warszawa

Szanowna Pani Halinko !

Bardzo się cieszę, że jest Pani usatysfakcjonowana opublikowaniem w „Biuletynie” swoich wspomnień.

Przepraszam za zwłokę w odpowiedzi na Pani prośbę. Myślę, żeby wysłać „Biuletyn” rodzinom, o których Pani pisze. Chodzi przede wszystkim o rodzinę Kazimierza Dziegielewskiego i Spodniewskich.

W załączeniu przesyłamy 6 egzemplarzy „Biuletynu”, o który Pani prosiła oraz cz. 6 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945”.

Przepraszam za pomyłkę, ale nie ma tam biogramu Pani Mamy, śp. Mieczysławy Wróblewskiej. Jej biogram miał być opublikowany w cz. 6, ale wtedy nie mieliśmy pełnych informacji o życiu Zmarłej po wojnie.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Z poważaniem

Elżbieta Skerska
.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Województwo Mazowieckie
dn. 24.05 i 26.05 (wizyta w Fundacji)

dn. 25.05.2007 p. Halina

Wrocławskie - Basiewicz ps. "Kala"
W 5 X Brodnicie wzięto udział w
spotkaniu z młodzieżą Gimnazjum w
Golubim Dobrym. Spotkanie zorganizował
wata muryzwicka historii p. Hanna
Starosta w ramach realizacji tego
skuteczny program "Oni tu byli..."
którego inicjatorem jest Gabko - Amery -
kreni show Fundacja "Wobnośc".

Pani H. Starosta przesłała
do Fundacji sprawozdanie ze
spotkaniu z p. Basiewicz, w którym
wzięty udział także władze miasta.
notatki sporządziła
z. Skerska we własnie
rozumieniu z p. Basiewicz
dn. 24 i 26.05.2007
Basiewicz dotam telef. p. Gey, Skurski -
skiej, całym Basiewicz i w sprawie
do której p. Basiewicz jest bardzo

p. 298
Szansa Pani Profesor! E2

Warszawa jest wdzięczna Pani
za piękny pomnik Generał Mam
Wittek, który nie tylko wzbogacił
i uszczęśliwił nasze Muzeum Narodowe,
ale przypominał Państwu o wielkiej
roli jaką odegrały kobiety polskie
w walce o niepodległość, tak w czasie
II wojny światowej, jak i w czasie
Pokoju.

Mam nadzieję, że pomnik ten
stał się kamieniem węgielnym
pełny przyrodzie muzeum historii
bohaterki kobiet polskie.

Zalozcom serdecznie podziwiam
i życząc dalszych wielu lat tak
wspaniałej twórczej działalności,
wtrącając naszej historii.

Z poważaniem
Halina Woblenka - Basiewicz
"Hala"

Warszawa maj 2007 rok

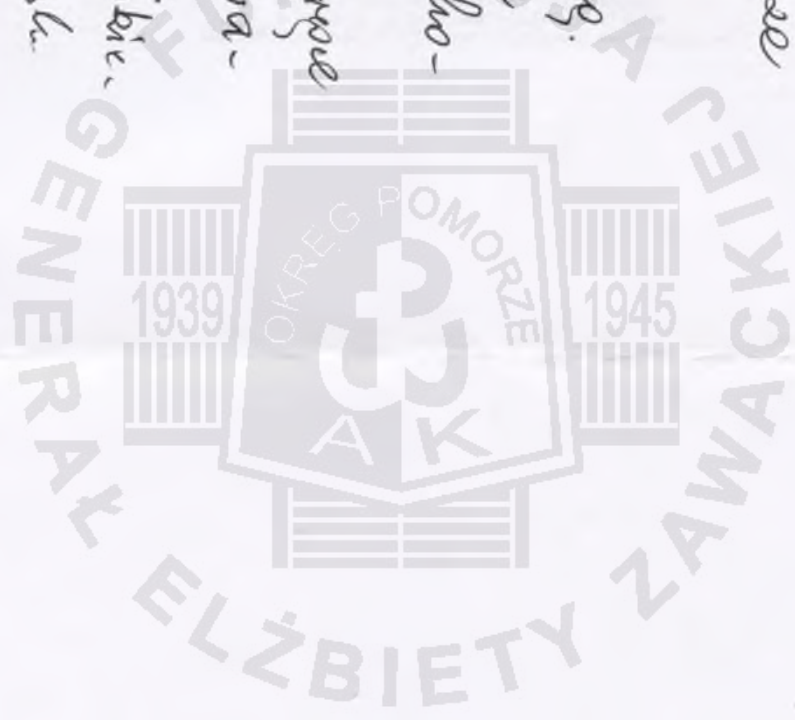
Ser Anonimie i drogi, Pani
Halinke!

Przeżyłam w całej rodzinie wiele
niełatwych chwil. Stępnym
zobowiązaniom; przepraszam że
nie piszę.

Godziłyby było jeszcze coś
potrzebne, to skądś pomocy.

Wiem nadzieję, że całe
rodziny Pani i rodziny Lepiej, cho-
ć i nie ma, ma "obaw".

28.02.2008
Stępnym Pani bardzo gorące
podziękowania i życzenia -
mi a. Dziękuję za dotychczasowe
i wyrażam głęboką
poczekam na odpowiedź
z. Skerska



l. pz. 1381/Pom-410/08

2005

ROK UPAMIĘTNIANIA
WOJENNEJ SŁUŻBY POLEK

dotyczy:
- materiałów
do biografium
Heleny Łobodzińskiej
(t. III 4 „Synkretki...“)



Szanowna Pani

Halima Basiewicz

ul. Szaferów 91/95 m. 6

04-323 Warszawa

FUNDACJA
ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK
I MEMORIAL GENERALI MARII WITTEK
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel./fax +48 56 6522186
www.um.torun.pl/AK; fapaki@gwp.pl; nr konta: 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Warszawa 10.09.2008.

Szanowna Pani Flu!

Przesyłam Pani moje, nie zbyt udane zdjęcie (w 2-eh egz. na aren-
tualne uragi dla mnie).

Po spojrzeniu na to moje opira-
cowanie nieco spokojniejszym
wzrokiem, widzę w nim wiele nie-
dostatków. Nie wspomniatam w nim
nawet o naszej (tam. 4-eh Wróble-
wianek) roli w tym domu i o na-
szych silnych porażeniach z panią
Heleną. Obawiatam się, aby to nie
były zbyt osobiste wspomnienia.

Do tego opracowanie dotychczas
kilka zdjęć po zrobieniu doda-
tkowych odbitek, a będą to:

- zdjęcie p. Heleny
- " - Heleny i Lejmana Złotwińskiego
sob. 2. " (Tadme z lat 30-tych - ostatnie
odnalezione)
- " - 30 Drewnianego Domu
- " - grupy Akordów z Dobynie
- " - Tablicy Pamiętkowej
- " - z odstonięcia Tablicy

Przepraszam za kłopot jaki Pani
sprawiam.

Pozdramiam

Halina Basiewicz

FUNDACJA ²¹²

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, 22 I 2009

Pani
mgr inż. Halina Basiewicz
ul. Szaserów 91/95 m.6
04-323 Warszawa

Szanowna i Droga Pani Halino!

Zgodnie z Pani prośbą przesyłam w załączeniu artykuły na temat ceremonii pogrzebowej naszej Pani Profesor i okolicznościowy folder o Zmarłej. Folder został wydany w dość dużym nakładzie, ale podczas pogrzebu studenci i harcerze rozdawali go mieszkańcom Torunia. Pozostało tylko kilka egzemplarzy i w związku z tym Pani wybaczy, że przesyłam tylko dwa.

My wracamy do normalnej pracy. Księga kondolencyjna będzie wyłożona do końca tego tygodnia, a jutro idziemy na cmentarz, by zebrać na pamiątkę, szarfy. W marcu, w rocznicę urodzin Pani Profesor, ma być w Fundacji zorganizowana wystawa o życiu i działalności Pani General.

Pani Halinko, ja także nie byłam na cmentarzu ani na stypie. Odprowadziłam kondukt do cmentarza i pojechałam do domu, ponieważ byłam zmarznięta tak, jak nigdy w życiu. Na cmentarzu ceremonia trwała dwie godziny.

Pani Halinko, od wszystkich pracowników Fundacji przesyłam serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z wyrazami szacunku i poważania


Elżbieta Skerska

IV/2. Korespondencja, H. Basiewicz
& d. Wróblewskiej - dot. „Sylwetek...”

1. Biogram H. Żotobimskiej, napis,
kserokop. - data wpt. 11.09.2008 k. 8 o. 1-8

2. Pismo Fundacji z 15.11.2008 wraz
& sat. - przepisany biogr. Heleny
Żotobimskiej, napis. kop. k. 4 o. 9-12



Helena Żołobinińska z d. Siemińskiego
(1906-1980)

członek ZWZ AK, pseud. „Halszka”
członkini WSK Inspektoratu AK Brodnica

Helena Żołobinińska urodzona
02. X. 1906 r w Rypinie, była jedną
z 2-ech córek Antoniego Siemińskiego
robotnika rolnego i Józefy z Boja-
nowskich.

Ukończyła szkołę powszechną w Rypinie
Od 1927 r należała do Prusposobienia
Wojskowego Kobiet.

W 1935 r wychodziła za mąż za Lucja-
na Żołobinińskiego, mistrza kominiar-
skiego i przenosi się do Dobnynia
nad Drugą.

Ojciec A. Siemiński w latach
20-tych XIX wieku wyjechał do Stanów
Zjednoczonych i już stamtąd
nie wrócił.

Matka ciężko pracowała firmie na
utrzymanie domu i zapewnienie
podstawowego wykształcenia dwóm
córkom - Helenie i Apolonii.

Helena po ukończeniu szkoły powsze-
chnej poszerza swoją wiedzę poprzez
samokształcenie, jednocześnie ucze-
nie zawodu, który da jej możliwość

zarobkowanie. Uczy się krawiectwa,
ale również kafejarnictwa i dzienniarstwa
(jestem w posiadaniu obrusa i serwetki
wykrojonej przez panią Helenę)
Zawody te przydają jej się wielokro-
tnie w życiu.

W porzątku lat 30-tych, razem z matką
dojeżdża 3 lata siostrę Apolonię przy-
gotowywały (szyły i haftowały) „wypra-
wę” dla Apolonii do Zakonu Sióstr
Szarytek. Apolonia wstąpiła do Zako-
nu w 1930 roku. Mieszkała w Kla-
stocie Szarytek w Warszawie przy
ulicy Tamka, gdzie prowadziła w
dworku, po II wojnie świątynię, biblio-
tekę klasztoru. Zmarła w 1982 r
i jest pochowana w Warszawie na
Cmentarzu Powązkowskim.

Dzienniarstwo, które p. Helena miała dobre
opracowane, a którego nauczała w wolnych
chwilach młodzież, przydało się nam w okre-
sie okupacji - robiliśmy swetry i szale, które
następnie - szczególnie szale - wysyłane
były do oflagu, czy obozów a często dawa-
ne także osobom potrzebującym, przy-
chodzącym do naszego domu.

Głównym zadaniem p. Heleny w czasie
okupacji to działalność konspiracyj-
cyjna w Armii Krajowej.

W 1940 r. Helena Złotobinińska wraz z mężem Lucjanem Złotobinińskim^(X) wstępują do Związku Walki Zbrojnej.

Helena przybiera pseudonim „Halszka”. W domu, w którym mieszka w Dobrym pny ulicy Kościelnej 16 (obecnie Kościuszki 14) (drewniany dom na peryferiach miasta), w swoim prywatnym mieszkaniu prowadzi słynkę pocztową, wywiadu, punkt kontaktowy oraz kwatery konspiracyjne dla przyrod-
ców AK^(XX). Do tego punktu dociera prasa konspiracyjna z Torunia. Tu jest punkt łączności z terenem.

Halszka przyjmuje na siebie wszystkie obowiązkowe sprawy tego rodzaju tej nazwanej placówki konspiracyjnej - spokojna i opamiętana, na pozór oschła, ale w rzeczywistości nosi w sobie dobroć i życzliwość dla ludzi - a obowiązki są znacznie szersze ^{o tymi sprawami nie pisałem} i bardziej trudniejsze, jak ciężkie wyprężenie i przygotowanie nocelegów dla wszystkich osób, które docierają pod dach tego domu.

(X) Lucjan Złotobiniński ps. „As” „Czaruy” był szefem komórki łączności i kwaterunka AK w powiecie rypczyńskim.

(XX) Kpt. Józef Gruss ps. „Stanisław” „Józef” szef wywiadu Komendy Okręgu ZWZ „Pomorze”
por. „Gracjan” - szef łączności Kom. Okr. ZWZ „Pomorze”
Kpt. „Józef” „Wojtek” „ - - - - -
por. „Michał” szef łączn. konsp. „ - - - - -
por. „Tadeusz Majewski” szef kwater. „ - - - - -

⊗ Lucjan Żelobinski ps. „As”, „Barany”
szef komórki łączności i kwatermistrz
AK w powiecie rypińskim.

⊗ - Mjr Józef Gruss ps. „Stanisław” „Józef”
Z-ca Szefa Sztabu - Szef Wywiadu Pomor.
Okr. SZP - ZWZ - AK

- ppłk. Józef Chyliński ps. „Rekin”
„Wicher” - Szef Sztabu Pomor. Okr.
SZP - ZWZ - AK

- Henryk Gruetzmacher ps. „Michał”
Komendant Podokręgu „Bursztyn”

- Tadeusz Kowalski ps. „Tomasz”
komendant Obwodu AK Rypin

- Gustaw Olszewski ps. „Gracjan” „Zoska”
Szef Łączności Kom. Okr. „Tomore”

- por. „Tadeusz Majewski” - oficer
sztabu Okr. ZWZ „Tomore”.

→ ppłk. J. Chyliński miał kwaterę
konspiracyjną w p. M. Spodnie-
kolej ps. „Teresa” i „Bystra”, mieszka-
jąc również w drewnianym domu

Halszka jest również organizatorką samopomocy społecznej; przygotowała dwie - trzy paczki żywnościowych dla więźniów i ich rodzin: do obojgu w Murnau (por. Lang i por. M. Wyrzykowski) dla więźniów w Stutthofie, Osnabrücku i w Potulicach. Z obawy przed dekonspiracją paczki te były przekazywane rodzinom więźniów, którzy przekazywali je dalej sami.

Do wszystkich tych czynności „Halszka” angażowała młodzież, której w drewnianym domu było sporo (zdjęcie)

W tej wielkiej działalności społecznej i kwatermistrzowskiej wspierana była produktami żywnościowymi dostarczonymi przez Zofię i Zdzisława Kitzmanów[⊗] z majątku Białkork / Dobrynia.

Działania wojenne weszły już na teren Polski, poroli zbliżał się koniec II-giej wojny światowej, ale nie było to koniec represji hitlerowskich. W lipcu 1944 r aresztowano Tadeusza i Marię Spednięskich - aktywnych działaczy

- ⊗ Zofia Kitzman ps. „Wanda” „Łomianańska” działaczka WSK AK
Zdzisław Kitzman ps. „Rola” „Drużki”
Wymiar Gospodarczy Kom. Okr. AK

czy AK mieszkających w ówczesnym domu. Opiekę nad ich dziećmi — 6-letnim Wojciechem i 4-letnim Adamem obejmuje „Halszka”, aby w ten sposób uchronić je przed wyrokiem do niemieckiego sierocińca i ^{przed} nieuniknionej germanizacji.

„Halszka” opiekuje się nimi do maja 1945 r. do powrotu ich matki z obozu w Potulicach. Była jej w tym czasie bardzo ciężko — przechodził front wojny, wejście wojsk sowieckich i aresztowanie 24 stycznia 1945 roku przez NKWD męża — Łucjana Żołobinśkiego i siostrzeńca — Stanisława Suszyńskiego „Witolda”.

Pomimo tych trudności i poważnych problemów finansowych nie zrezygnowała z opieki nad dziećmi.

23 stycznia 1945 roku do Jolubia i Dobnymie zostały oddane radzieckie. Był to ostatni dzień konspiracji w naszym miasteczku. Mąż „Halszki” — Łucjan Żołobinśki „AS” i St. Suszyński „Witold” razem z kilkunastoma członkami AK Krajowej z naszego terenu zostają aresztowanymi i po krótkim śledztwie przewiezieni w noc z 23 na 24

- 5 -

7

styczenia przez NKWD poprowadzi pociąg, w kilkunastu osobowej grupie do obozu przejściowego NKWD w Ciechanowie.

Dalej, wagonami bydłocymy, maksymalnie zatłoczonymi wyprzeżeni w głąb Rosji. Punktem docelowym osiągniętym po 18 dniach podróży okazała się Szatura w obwodzie włodzimierskim, położona około 180 km na wschód od Moskwy, a tam obóz Siewiernaja Griwa.

Po trzydziestu miesiącach - w październiku 1945 r. powrócili z zesłania mąż Lucjan Żotobiński „As” i siostreniec - Stanisław Suszyński „Witold”. Lucjan Żotobiński musiał przejść kilkumiesięczny okres rekonwalescencji, po którym wrócił do swojego zawodu.

„Witold” rozpoczął naukę - szkołę średnią a następnie studia - ukończył wydział matematyczno-fizyczny na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu.

Po wielu latach (1960 r.) pp. Żotobińscy rozpoczęli budowę własnego domu w Dobrymnie przy ulicy Kościuski.

Helena Żotobińska „Halska” zmarła w 1980 r. w Dobrymnie i jest pochowana na tamtejszym cmentarzu.

Narodziła Helena Zdobychowska
„Halszki” znajduje się na ta-
bliki poświęconej pamięci miesz-
kańców domu przy ulicy Kościuszkowej
w Dobrym m/Dobrego, którzy w la-
tach 1940-45, zaproszeni w Zwią-
zku Walki Zbrojnej, stanowili
ważny ośrodek konspiracyjny
Armii Krajowej na Ziemi Dobru-
skiej, walczącej w tajnych struktu-
rach z najeźdźcą, niemieckim

Halina Baniś

27.08.2008 r



9

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU - NR RACHUNKU 62 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dz. 1255 / Pom-41p / 08

Pani

Halina Basiewicz

ul. Szaserów 91/95 m. 6

04- 323 Warszawa

Gdp. nr S. dz. 1522

Szanowna i Droga Pani Halinko!

W załączeniu przesyłam przepisany na komputerze tekst o Helenie Żołobińskiej, dyskietkę z tekstem i odsyłam jeden egzemplarz Pani rękopisu. Pozostały egzemplarz dołączyłam do Pani akt.

Tekst Pani autorstwa pozwoliłam sobie nieco uzupełnić, zgodnie z Pani przyzwoleniem. To, czy może tak zostać, pozostawiam do Pani decyzji. Jeżeli mogę zasugerować, to byłoby dobrze, aby Pani pod opracowaniem o „Halszce” umieściła bibliografię. Przepraszam, że to tak długo trwało. Gdyby Pani miała uwagi, to proszę o list lub telefon. Sądzę, że kolejna część „Sylwetek kobiet-żołnierzy” nie ukaże się tak szybko.

Przesyłam w załączeniu także folder z informacją o ostatniej sesji. Bardzo dziękuję Pani za ogromną życzliwość i serdeczność.

Łączę serdeczności od pracowników Fundacji.

Życzę Pani zdrowia.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska dokumentalistka

Helena Żołobińska z d. Siemińska (1906-1980), ps. „Halszka”, członkini WSK Inspektorat AK Brodnica.

Helena Żołobińska urodziła się 2 października 1906 r. w Rypinie i była jedną z dwóch córek Antoniego Siemińskiego, robotnika rolnego i Józefy z Bojanowskich. Ojciec w latach dwudziestych XX w. wyjechał do Stanów Zjednoczonych i już nie powrócił. Matka ciężko pracowała fizycznie na utrzymanie domu i zapewnienie podstawowego wykształcenia córkom Helenie i Apolonii. Helena po ukończeniu szkoły powszechnej w Rypinie uczyła się krawiectwa, dziewiarstwa i hafciarstwa i jednocześnie poszerzała swoją wiedzę poprzez samokształcenie. Zawody te przydały się Jej wielokrotnie w życiu (posiadam obrus i serwetki wykonane przez Panią Helenę). Od 1927 roku należała do Przynależności Wojskowej Kobiet w Rypinie i w ramach tej organizacji przeszła szkolenie między innymi na obozie w Grądyczach koło Grodna. W 1930 siostra Heleny Apolonia wstąpiła do Zakonu Sióstr Szarytek, natomiast Helena w 1935 r. wyszła za mąż za Lucjana Żołobińskiego, mistrza kominiarskiego i wraz z mężem zamieszkała w Dobrzyniu nad Drwęcą.

Już w 1940 roku Helena Żołobińska z mężem Lucjanem Żołobińskim została zaprzysiężona do Związku Walki Zbrojnej przez Józefa Grussa ps. „Stanisław”, późniejszego szefa wywiadu Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK, organizującego wówczas struktury konspiracyjne na terenie Okręgu Rzeszy Gdańsk- Prusy Zachodnie z Józefem Chylińskim ps. „Wicher” szefem Sztabu.. Mąż pod ps. „Czarny”- „As” obejmował funkcję szefa komórki łączności i kwaterunku w sztabie Obwodu ZWZ-AK Rypin, natomiast Helena jako „Halszka” w Dobrzyniu przy ulicy Kościelnej 16 (obecnie Kościuszki 14, drewniany dom na peryferiach miasta) w swoim mieszkaniu prowadziła skrzynkę pocztową dla wywiadu Okręgu , punkt kontaktowy oraz czasową kwaterę konspiracyjną dla oficerów Sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ- AK. Spokojna i opanowana, na pozór oschła, w rzeczywistości uosobienie dobroci i życzliwości dla ludzi, przyjęła na siebie ciężkie i niebezpieczne obowiązki jak

ciężar wyżywienia (żywność była reglamentowana) i przygotowania noclegów dla wszystkich osób, które docierały pod dach Jej domu. Organizowała również samopomoc cywilną i przygotowała dziesiątki paczek żywnościowych dla więźniów i ich rodzin: do oflagu w Murnau (por. Lang i por. Wyrzykowski) dla więźniów obozów Stutthof, Auschwitz i w Potulicach. Teraz bardzo przydały się umiejętności „Halszki”: dziewiarstwa uczyła młodzież, a swetry, szale wykonane także przez zespół zaufanych kobiet wysyłane były do obozów, obdarowywano nimi również osoby przybywające do domu przy ul. Kościelnej, bowiem wszyscy jego mieszkańcy byli żołnierzami konspiracji. Z obawy przed dekonspiracją przygotowywane do kierunku „Halszki” paczki były najpierw nieodpłatnie przekazywane rodzinom więzionych. Rodziny przekazywały je dalej. Do wszystkich tych czynności „Halszka” angażowała młodzież, której w drewnianym domu było sporo (zdjęcie).

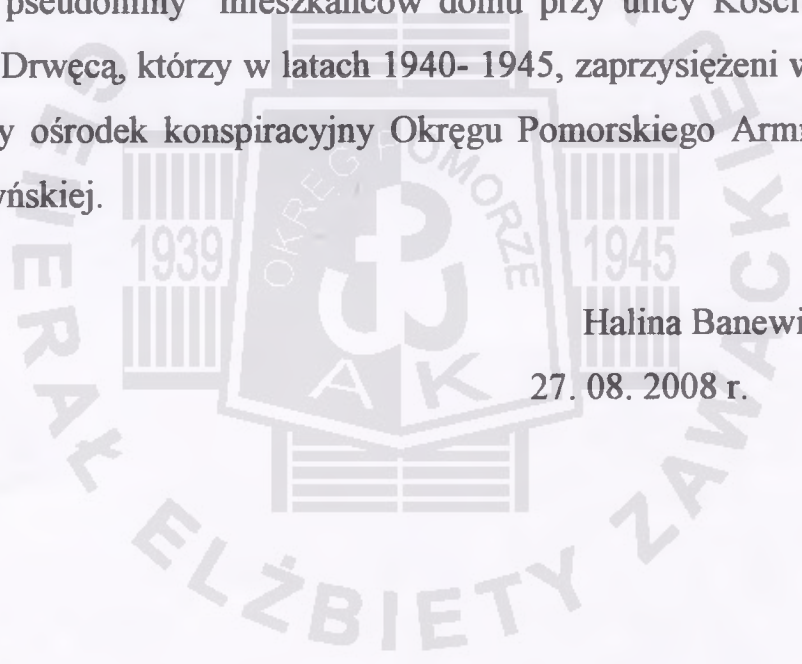
W tej na szeroką skalę organizowanej działalności społecznej i kwatermistrzowskiej wspierana była produktami żywnościowymi dostarczanymi przez Zofię i Zdzisława Kitzmanów z majątku Białkowo koło Dobrzynia.

Działania wojenne objęły już na teren Polski i powoli zbliżał się koniec II wojny światowej, ale nie był to koniec represji hitlerowskich. W lipcu 1944 r. aresztowano Tadeusza i Marię Spodniewskich- aktywnych działaczy AK, mieszkających również w drewnianym domu przy ul. Kościelnej 16. „Halszka” przejęła opiekę nad dziećmi aresztowanych, sześciolatkiem Wojciechem i czteroletnim Adamem i sprawowała ją aż do maja 1945 do powrotu matki z obozu w Potulicach. Uchroniła je przed wywozem do niemieckiego sierocińca i przed nieuchronną germanizacją. Było jej w tym czasie bardzo ciężko, bowiem zbliżający się front i wejście wojsk sowieckich zapoczątkowały nowe represje wobec żołnierzy AK. Po wkroczeniu wojski sowieckich do Golubia i Dobrzynia dn. 23 stycznia 1945, już dnia 24 stycznia 1945 r. został aresztowany przez NKWD Jej mąż Lucjan Żołobiński i siostrzeniec Stanisław Suszyński ps. „Witold”. Z obozu przejściowego w Ciechanowie, gdzie znaleźli się z grupą

aresztowanych żołnierzy AK , w zatłoczonych bydłych wagonach zostali wywiezieni w głąb ZSRR do obozu Siewiernaja Griwa, położonego 180 km na wschód od Moskwy.

Mąż „Halszki”- Lucjan Żołobiński - po dziesięciu miesiącach- w październiku 1945 roku- powrócił z łagru. Musiał przejść kilkumiesięczny okres rekonwalescencji, po którym wrócił do swojego zawodu.

Po wielu latach , bo w 1960 r. , państwo Żołobińscy zaczęli budowę własnego domu w przy ulicy Kościuszki. „Halszka” zmarła w 1980 r. w Gołubiu-Dobrzyniu i spoczywa na cmentarzu przy ul. Sokołowskiej. Jej nazwisko i działalność upamiętnia tablica na kaplicy cmentarnej. Wryto tam też nazwiska i pseudonimy mieszkańców domu przy ulicy Kościuszki 16 w Dobrzyniu nad Drwęcą, którzy w latach 1940- 1945, zaprzysiężeni w ZWZ-AK stanowili ważny ośrodek konspiracyjny Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej na ziemi dobrzyńskiej.



Halina Banewicz

27. 08. 2008 r.

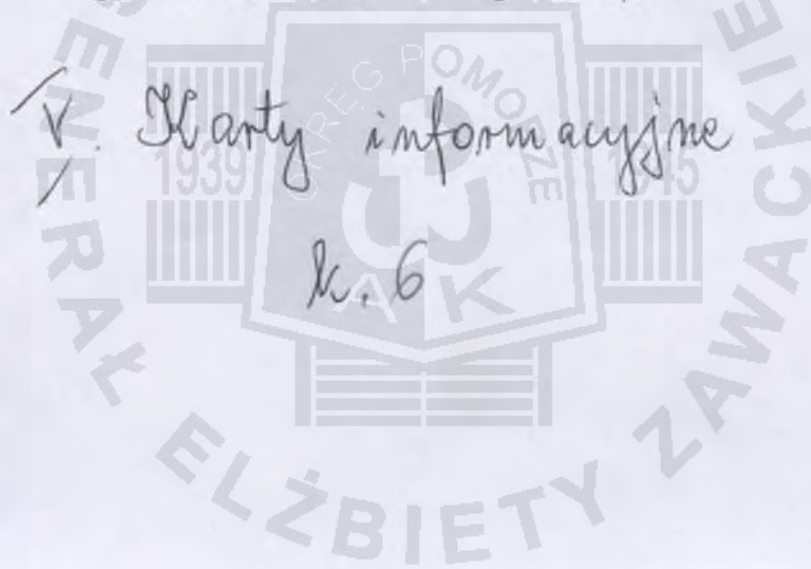
T: 92: 837/2 A 19 Pom.

Brodnice

Wmóblewska Halina

V. Klarty informacyjne

k. 6



Pomoc ariant

Rypin
Ark 1

Wróblewska Halime

Zamek Basiniec

zob. nr Wróblewski Księstwo
362/Pan

Zaprosy się zamek 1942 r. wraz z matką
przez K. Dzięgielewskiego ps. Fryg

lipiec
ok. 2

Wróblewska Halina ps. "Ma"

Wsk. schyła sanitarna Dobryni u/bm.

1939



1945

zob. 1. Sumyński i bykarski ok. 2. 15

Brodnica
AK 3

WRÓBLEWSKA HALINA zam. BASIEWICZ

Córka Mieczysławy (z d. Bombalskiej) i Aleksandra Wróblewskich z Dobrynia n. Dniemca. Jako 15-letnia dziewczyna pomagała matce i siostrze w utrzymaniu domu, robieniem swetrow po kryjomu i zamiętnianiem ich za tymości od Niemców.

W 1942 r. zaprzyszczona do AK przez Kazimierza Dziągiewskiego ps. "Lyr" wraz z matką ps. "Ciocia Mićcia" i jej przyjaciółką Marią Zaleską.

W czasie okupacji pracowała w zakładzie z zakresu szkoły podstawowej. Po wojnie rozpoczęła naukę w szkole średniej mieszkała podłownie jak siostry, w Domu Młodzieży w Toruniu. Po ukończeniu szkoły średniej przenieśli się do Warszawy. Tu ukończyła studia wyższe, jednocześnie pracując zawodowo.

Nie pamięna o siostrach Wróblewskich w czasie Okupacji. Stanisław Szeffler
T.: Wróblewska Mieczysława, Insp. Brodnica, k. I, 1/2, 4, 4v.

MG 1994

Wmóblewska Halina 6
zam. Pasiecznik
Założeniem kserokopie ośmiad-
ceń śniadków - p. Stanisława Su-
szynskiego i p. Lucjana Zdobychskiego.
Originaty tych ośmiadceń znajdują
się w archiwum byłego ZBOWiD-u,
gdzie zostały złożone w 1977 roku

Borowicz

19.05.2004